Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

198 (212) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 22 LIPCA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

1944-PIĘĆ LAT POLSKI LUDOWEJ-1949

rdery Polski Ludowej

nia 22 lipca Prezydent Rzeczypospolitej odznaczy po pierwszy orderem Budowniczych Polski Ludowej i or- em Sztandaru Pracy ludzi, którzy zasłużyli się przy owie Nowej Polski.

Utarło się już w Polsce Ludowej, że wielkie święta ocznice narodowe czcimy zdwojonym wysiłkiem pracy, jak najszybciej usunąć bolesne ślady zniszczeń wo- nnych, by jak najdalej pchnąć dzieło budowy socja- nu w naszym kraju, by jak najlepiej zaspokoić po- eby mas. Tak też obchodzimy w tym roku uroczyste ęto Pięciolecia Polski Ludowej. I jest rzeczą słuszną prawiedliwą, by ludzie, którzy położyli największe za- gi pracy dla Polski Ludowej, dla dobra jej ludu pra- ącego zostali w tym dniu wyróżnieni przez społeczeń- o i odznaczeni za swój trud i wysiłek.

rdery Budowniczych Polski Ludowej i Sztandaru cy są pierwszymi w Polsce Ludowej odznaczeniami, których odzwierciedla się nowy stosunek Państwa obywatela i obywatela do Państwa. Jeśli w ustroju pitalistycznym o wartości człowieka decydował jego jątek — to w ustroju demokracji ludowej jedynym rnikiem wartości obywatela jest jego twórczy wysi- i praca. Dlatego dawniej, w Polsce burżuazyjno- zarniczej odznaczenia i ordery przypadały w udziale edstawicielom warstw uprzywilejowanych, zdobiły rsi arystokratów i ziemian, bankierów i fabrykan- , sanacyjnych dygnitarzy i sprzedajnych polityków. iś — w Polsce Ludowej ordery i odznaczenia prze- aczone są dla najlepszych synów ludu pracującego, robotników, chłopów i pracującej inteligencji, dla h, którzy walczą i pracują dla dobra społeczeństwa, zwiększenia produkcji, dla przyśpieszenia tempa downictwa, dla rozwoju i upowszechnienia kultury rodowej.

Na piedestale historii stawiamy dziś metalowców, rarzy i górników, pracujących chłopów, artystów, tów i pisarzy. Do nich należy przyszłość. Oni kształ- wać będą jutro naszego kraju. W całym społeczeń- ie upowszechnić się musi głęboka świadomość no- hierarchii wartości, nowy, socjalistyczny stosunek pracy.

O tym niechaj wiedzą dziś dobrze ci, których spotyka lki zaszczyt orderów i odznaczeń. I o tym niechaj miętają ci, dla których perspektywa wielkiego awan- w opinii społecznej powinna stać się bodźcem do cze lepszej, wydajniejszej, intensywniejszej pracy.

Partia i Rząd sprawiedliwie nagradzać będą tych, rzy kładą swą pracą podwaliny pod gmach Nowej ski.

Każdemu według jego pracy — takie jest prawo so- listycznej epoki.

Dziś 10 stron

AN ZAMBROWSKI: Myśl i nie klasy robotniczej.
MARIAN SPYCHALSKI: Szeroki front socjalistycznego downictwa.
ODZIMIERZ DOMERADZKI: arz.
FAN ARSKI: Miejsce Polski świecie.
JULIUSZ GORYŃSKI: Trasa — Z pierwsza zapowiedź so- alistycznego budownictwa.
ODZIMIERZ SOKORSKI: Kul- ra i sztuka naszej epoki.
OF. DR HENRYK JABŁOŃSKI: kolnictwo Polski Ludowej.
ANISŁAW WYGODZKI: Kiel- i piórem.
ZCZ: Pięciolecie teatru pol- lego.
BRODZKI: Dlaczego krzy- ą idą w górę.
EF ŻELAZKO: Rozpoczałem szczęśliwe życie.
ROMAN JURYŚ: „Polska jest na- sza i moja".
WIKTOR WOROSZYLSKI: Sprawozdanie lipcowe.
JANINA WOLSKA: Mojego syna nie wychowuje już ulica.
JAN SUPLICKI: Dzielę się swoją dumą i radością.
INŻ. ARCH. JÓZEF SIGALIN: Trasa W—Z dziełem Polski Ludowej.
KAROL MAŁCUŻYŃSKI i BRONISŁAW WIERNIK: Od dziś — w służbie.
JANUSZ MUSIAŁKOWSKI: Rusztowania Warszawy.
JAN A. SZCZEPAŃSKI: Książka pokolenie o Mickiewiczu.
KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI: Kantata na 22 lipca.
J. GROSICKI: Balet radziecki przybywa do Warszawy.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego

w dniu Święta Odrodzenia Polski

Siostry i Bracia Polacy!

Święcimy dziś radośnie święto Odrodzenia Polski — 5-lecie wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Jest to dzień najgorętszych uczuć i najserdeczniejszych myśli, które poświęcamy swej umiłowanej Ojczyźnie.

Przez długie wieki pamiętać będzie naród polski o latach cierpień i trudach walki z dzikimi hordami najeźdźców niemieckich. Z najgłębszą czcią wspominamy o siostrach i braciach, którzy polegli. Ale z dumą i chwałą mówić będą matki dzieciom i pokolenia pokoleniom, że zwyciężyła prawda i sprawiedliwość.

Z morza łez i krwi, z ponurych odmętów zbrodni i gwałtów hitlerowskich, z nieugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem Armii Radzieckiej i ofiarnym czynem żołnierza polskiego.

Minęło 5 lat od chwili, gdy na ziemi polskiej — po raz pierwszy w dziejach narodu — powstała władza ludu pracującego.

Przeciwstawiali się jej zaciekle ci, którzy nie chcą Polski bez przywilejów dla obszarników, nie chcą Polski, która nie jest żerowiskiem dla rodzimych i obcych kapitalistów i spekulantów. Ale zwyciężyła prawda i sprawiedliwość, o którą walczył polski lud pracujący.

Byli ludzie, którzy wątpili wówczas o trwałości władzy ludowej. Ale któż wątpić może dziś — po pięciu latach naszych osiągnięć, że władza ludowa jest niezwyciężona, że jest ona potężnym źródłem siły i wzrostu Rzeczypospolitej?

Oto wróg pozostawił nam zniszczenia, jakich nie znała historia. A przecież — jakże szybko dźwiga się z tych ruin Polska w oparciu o władzę ludową! Nie widzą tego tylko ci, których zaślepia skryta pogarda dla ludu i niewiara w siły twórcze mas pracujących.

Wróg zamienił stolicę Polski i szereg miast w zwaliska gruzów. A przecież — jakże szybko wyrasta ze zgliszcz nowa Warszawa, jak dźwigają się z ruin prastare miasta polskie — Wrocław i Gdańsk, jak ożyły porty polskie, jak w tysiącach zniszczonych fabryk kipi już praca, biją młoty, warczą maszyny. Któż nie widzi, jak w tysiącach spalonych wsi polskich rodzi się nowe życie, jak pod stare strzechy chłopskie wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy, jak na polach dawniej pańskich wyrastają chłopskie plony z roku na rok obfitsze. Któż nie widzi, że naród nasz żyje z każdym rokiem lepiej, że coraz więcej mamy żywności, ubrań, obuwia, że spada śmiertelność, że krzepnie zdrowie narodu.

Któż nie widzi, że nie tylko odbudowuje się, ale i rozbudowuje się coraz szybciej, coraz piękniej, coraz lepiej i zapobiegliwiej najmilsza nasza Ojczyzna!

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim oddaniem i zapałem, jak pracuje obecnie, wiedząc, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nie dla pasożytów i nie dla obcych wysila się dziś myśl inżyniera, konstruktora, wynalazcy i przodownika pracy, walczącego o nowe osiągnięcia w wydajności załogi robotniczej. Lekarz, artysta, literat, badacz naukowy, architekt, nauczyciel, pracownik umysłowy — wiedzą, że wysiłek ich cenią dziś miliony ludzi pracy, którym on obecnie służy.

Siła władzy ludowej wyrasta właśnie z zespolenia i jedności wszystkich ludzi pracy.

Wojna i okupacja niemiecka powiększyły jeszcze wielowiekową niedolę wsi polskiej. Ileż gospodarstw chłopskich było bez konia, bez krowy, bez narzędzi rolniczych! Dawniej setki tysięcy takich najbiedniejszych chłopów musiały emigrować z kraju, aby szukać pracy i chleba na obczyźnie. Dziś obcą jest chłopu polskiemu myśl o tułaczce, bo z ufnością patrzy w przyszłość.

Władza ludowa troszczy się o to, aby chłop biedny i średniorolny otrzymał pomoc w swej potrzebie i pomoc ta z roku na rok będzie się zwiększać.

Mimo zniszczeń chłop polski zbiera już dziś ze swych pól plon obfitszy, niż przed wojną. Przemysł dostarcza rolnictwu z każdym rokiem coraz więcej narzędzi, maszyn i nawozów. Władza ludowa uczyni wszystko, by chłop polski otrzymywał nie tylko obfitsze plony ze swych pól, ale, by przez znaczne wzmożenie hodowli, gospodarstwo biednego i średniego chłopa stało się wydajniejsze.

Nie ulega także wątpliwości, że władza ludowa zatroszczy się o to, aby z czasem nie było w Polsce gospodarstw chłopskich bez krów, bez inwentarza, aby każdy chłop mógł coraz wydajniej, z coraz większą dla siebie korzyścią pracować na roli.

Już dziś władza ludowa zabezpiecza rolnikowi stałość cen na jego produkty, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na rynkach światowych. Chłop polski może dziś ze spokojem i otuchą spoglądać w przyszłość, gdyż przy władzy ludowej nie grozi mu ruina wskutek gwałtownych wahań cen, nie straszne mu są kryzysy kapitalistyczne, a rozwój spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, zbytu i produkcji przyczyniać się będzie do wzrostu zamożności i kultury rolnictwa.

Wspólna troska o wspólne potrzeby wszystkich ludzi pracy — oto prawo najwyższe, które wprowadziła w Polsce władza ludowa.

Tylko zaślepieni nienawiścią zacofańcy i zaprzedani bałwochwalcy imperializmu nie chcą widzieć, że odrodzona Ojczyzna nasza stała się dziś najdroższym skarbem i największą chlubą polskiego ludu pracującego, **który w niej gospodarzy, który ją buduje, który ją ożywia swą pracą twórczą, swym gorącym poświęceniem, swą serdeczną troską i miłością.**

Ta praca, te uczucia, ta troska ludu pracującego zdolne są przeobrazić Polskę w kraj przepiękny i wspaniały, przodujący i zamożny — w kraj, wnoszący cenne zdobycze pracy, nauki, kultury, wnoszący własny swój dorobek w wielką skarbnicę postępu ogólnoludzkiego.

Jesteśmy wszyscy współtwórcami wielkiej przemiany w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym naszego kraju. Przeobraża się człowiek w Polsce. Rosną z każdym miesiącem potrzeby kulturalne milionów ludzi, rośnie nieustannie wytwórczość naszego gospodarstwa narodowego.

Wykonanie z nadwyżką 3-letniego planu gospodarczego jeszcze przed końcem roku bieżącego — to potężna zdobycz naszej Rzeczypospolitej ludowej, to zwycięskie urzeczywistnienie pierwszego programu władzy ludowej, wysuniętego przed pięciu laty w Manifeście PKWN.

Już dziś produkcja naszego przemysłu, obliczona przeciętnie na jednego mieszkańca, jest dwa razy większa, niż przed wojną.

Lata powojenne nie uwolniły krajów kapitalistycznych Europy od zmory kryzysów i bezrobocia, z każdym dniem natomiast zwiększa się ich zależność od obcego imperializmu.

Myśmy w ciągu tych 5 lat potrafili dokonać cudu odbudowy i rozwoju gospodarczego, bo uwolniliśmy się nie tylko z niewoli hitlerowskiej ale i z niewoli obszarniczo - kapitalistycznej, bo potrafiliśmy zmobilizować niewyczerpane siły naszego ludu, bo potrafiliśmy wydobyć wielkie bogactwa naszego kraju, bo korzystaliśmy z bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Dlatego utrwaliliśmy niepodległość Polski, dlatego osiągnęliśmy poprawę bytu ludzi pracy.

Plan 6-letni przemieni Polskę w kraj uprzemysłowiony i pomnoży nasze bogactwa ogólnonarodowe, zapewni narodowi warunki rozwoju, jakich nigdy w swych dziejach Polska nie miała. Umożliwi on szybki rozwój oświaty, wiedzy i kultury ludu pracującego. Młodzieży polskiej, córkom i synom robotników i chłopów otworzy pełne możliwości kształcenia się i rozwoju talentów twórczych. Pomoże kobietom wydźwignąć się z upośledzenia i nadmiernej, wyczerpującej pracy. Wzrośnie dobrobyt, siła i znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

W ciągu najbliższych sześciu lat podniesiemy bardzo znacznie stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępnimy milionom ludzi światło elektryczne, książkę, radio, telefon, kino i teatr, pokonamy analfabetyzm, zapewnimy ludziom pracy lepszą opiekę lekarską, uzdrowiska i wczasy, zwalczać będziemy wszelkie choroby i przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.

Cóż potrzeba aby plan ten urzeczywistnić?

Potrzebny jest trwały pokój w stosunkach międzynarodowych. Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zebezpieczeniem naszych granic i obroną ich przed zakusami niemieckich wichrzycieli i ich popleczników — jest bratni sojusz i przyjaźń serdeczna naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń tę będziemy umacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju. Zabezpieczeniem pokoju jest walka mas pracujących całego świata z podżegaczami wojennymi i zachłannością imperialistów.

Nie będziemy szczędzili sił dla poparcia sprawy pokoju i przyjaznego współżycia wolnych narodów.

Zabezpieczeniem pokoju i naszej niepodległości jest stały wzrost naszej siły gospodarczej i zwartości politycznej, są nasze sojusze i nasze wojsko ludowe. Będziemy czynili wszystko, aby siły te pomnożyć.

Dla urzeczywistnienia programu przebudowy Polski potrzebna jest jedność naszego narodu. Jedność polskiego ludu pracującego była podstawą zwycięstwa władzy ludowej i jej dotychczasowych osiągnięć.

Będziemy nadal jedność tę pogłębiać i umacniać.

Ludzie oślepieni nienawiścią do Polski Ludowej próbują siać zamęt i zakłócać naszą twórczą pracę. Udają oni, że bronią tradycji i wiary, gdy w rzeczywistości spiskują przeciw państwu polskiemu i są narzędziem wrogich Polsce sił. Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, że zabezpiecza całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wsteczników, żerujących na ciemnocie, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia.

Są siły wsteczne, które chciałyby utrzymywać w ciemnocie i niewiedzy lud pracujący. Ale są to siły umierającego świata, siły pragnące, aby w świecie panowały wyzysk i niewola. Lud pracujący w Polsce od dziesiątków lat walczył o wyzwolenie człowieka, to znaczy o zapewnienie mu jak najlepszych warunków umysłowego i kulturalnego rozwoju, a dziś potrafi te najszlachetniejsze dążenia wcielać w życie.

(Dokończenie obok)

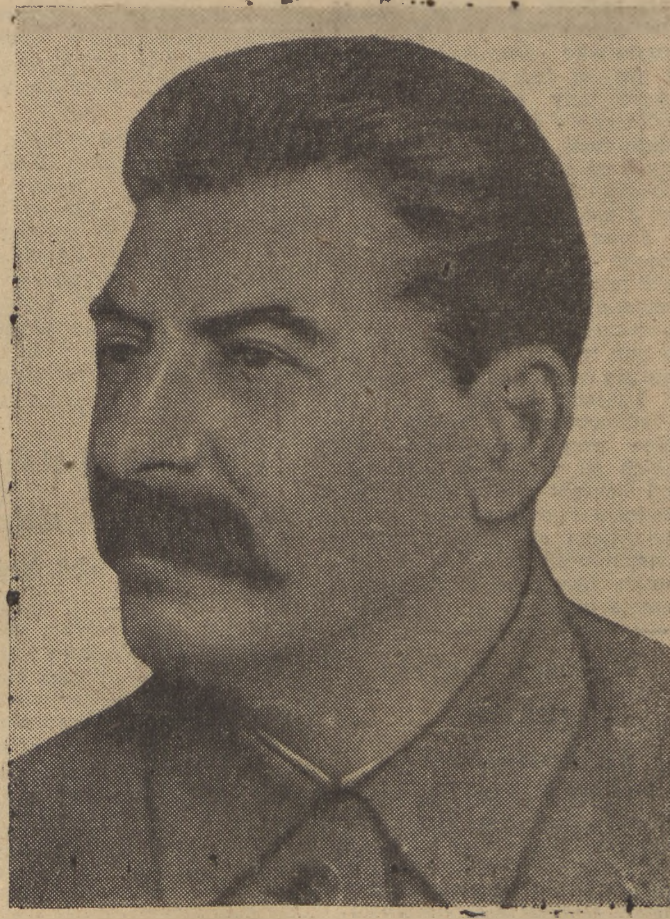

Władysław Broniewski

22 lipca

Dwudziesty drugi lipca. Bug przekracza
Armia Polska.
We krwi, w pożarach wojny kraj. Do broni!
Wolność bliska!
Już cofa się śmiertelny wróg, w natarciu
bratnie wojska.
Kto żyw, w oporze, w walce trwaj!
Warszawa ogniem błyska.
Pięć lat pracował wolny lud na zgliszczach,
na ruinach,
poryte pola zorał pług, wyrosły nowe miasta
i węgiel znów — górnika trud — ku morzu
mknie po szynach,
i dudni tysiąc nowych dróg, i Polska wzwyż
urasta.
Warszawa dźwiga czwarty most, by puścić
przezeń śmiało
wyryty w gruzach szlak W — Z nad nowym
Mariensztatem.
Na wschód! Na zachód! W dal! Na wprost!
Szybkości mało! mało!
Niech Wspólny Dom powstanie wnet ku czci
proletariatu!
Murarzu, szybko cegły kładź —
zwycięstwem każda cegła,
górniku głębiej pokład rąb — triumfem
węgla tony,
a „Sołdek", „Pstrowski" dadzą znać, że żyje
Niepodległa,
w wyścigu pracy chmary rąk, w wyścigu
serc miliony.
Na wielu krosnach przędzie Łódź, przybywa
krosien więcej.
Z kominów Śląska bucha dym, przybywa
więcej stali.
O, towarzysze, żyły spruć, do krwi urobić ręce,
by w Polskę wrósł lipcowy rym: Zwycięstwo
i Socjalizm.

Dla każdego Polaka, dla każdego człowieka dobrej woli stoi otworem droga do pracy, — która stała się sprawą honoru — i do szacunku, jakim lud darzy najlepszych swych bojowników.

Zjednoczmy się więc wszyscy — starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni — w pracy dla Polski, dla jej siły i rozkwitu!

Rodacy! Siostry i Bracia!

Zwróćmy dziś wszystkie serca i myśli, wszystkie nasze wzruszenia i radości ku wielkiej i miłej Ojczyźnie naszej, ku jej przyszłości! Wszak jej przyszłość — to przyszłość nasza i przyszłość naszych dzieci, jej szczęście — to cel naszego życia, jej siła i wielkość — to nasza duma i chluba! Tę przyszłość, to szczęście, tę wielkość Rzeczypospolitej tworzymy dziś codzienną swą pracą, troską i myślą. Nie szczędźmy więc sił, budujmy mocne fundamenty nowego życia!

Pamiętajmy także, że chytry wróg wciska się podstępnie, aby utrudniać nam pracę czynić szkody w naszej budowie, chce się znów tuczyć kosztem krzywdy ludu pracującego.

Bądźmy więc czujni! Umacniajmy naszą jedność — potężne źródło naszych zwycięstw! Strzeżmy i szanujmy dobro społeczne, jako wspólny nasz skarb i podstawę siły Rzeczypospolitej! Wzbogacajmy to dobro społeczne swym ofiarnym wysiłkiem!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała i umiłowana Rzeczpospolita Ludowa!

Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dn. 21.VII.1949.

Włochy pogwałciły traktat pokojowy przystępując do paktu atlantyckiego

Nota radziecka do rządu włoskiego

MOSKWA (PAP). — W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantyckiego i zwróceniem się rządu włoskiego do rządu St. Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz w rozbudowie przemysłu wojennego — rząd radziecki skierował notę do rządu włoskiego.

Nota stwierdza, że Włochy przystępując do paktu północno - atlantyckiego przyłączyły się do wojskowego ugrupowania państw, mającego charakter agresywny i skierowany przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Agresywny charakter paktu północno - atlantyckiego znajduje swój wyraz w zakrojonych na szeroką skalę przygotowaniach wojennych uczestników paktu.

Przez podpisanie paktu północno - atlantyckiego rząd włoski przystąpił do przygotowań wojennych, podjętych przez uczestników paktu. Świadczy o tym w szczególności zwrócenie się rządu włoskiego w dniu 6 kwietnia br. do rządu St. Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy rozbudowie włoskich sił zbrojnych i produkcji sprzętu wojennego. Tego rodzaju postępowanie rządu włoskiego stanowi naruszenie postanowień traktatu pokojowego, przewidujących ograniczenie włoskich sił zbrojnych.

Oprócz tego traktat pokojowy przewiduje m.in. w art. art. 60 i 64, że organizacja, uzbrojenie i rozmieszczenie włoskich sił zbrojnych powinny odpowiadać wyłącznie wymogom ochrony lokalnej granic włoskich i nosić charakter wewnętrzny.

Tymczasem rząd włoski w nocie swej do rządu St. Zjednoczonych w uzasadnieniu prośby o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz rozbudowie przemysłu wojennego — powołuje się na fakt, że przystąpienie do paktu północno - atlantyckiego nakłada na Włochy dodatkowe obowiązki, wymagające zwiększenia sił zbrojnych i produkcji sprzętu wojennego.

Wobec powyższego rząd radziecki, zaznaczając, że przystąpienie rządu włoskiego do paktu północno - atlantyckiego sprzeczne jest z samym założeniem traktatu pokojowego, — zwraca uwagę tego rządu na spadającą nań odpowiedzialność za wyżej wymienione naruszenie traktatu.

Noty rządu ZSRR do rządów mocarstw zachodnich

Rząd radziecki skierował jednocześnie do rządów St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantycki i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku, — na wyżej wymienione wypadki naruszenia traktatu pokojowego z Włochami i na odpowiedzialność za to wspomnianych rządów.

Wniosek polski przyjęty na komisji ONZ

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ rozpatrywano zalecenia komitetu głównego w sprawie petycji ŚFZZ, domagającej się wysłuchania jej przedstawicieli przy omawianiu sprawy uprawnień związków zawodowych i raportu w sprawie sytuacji kobiet na świecie.

Delegat polski dr Suchy poddał krytyce stanowisko komitetu i postawił wniosek, aby przedstawicieli ŚFZZ dopuścić do wypowiedzenia się w obu interesujących ruch związkowy sprawach bez jakichkolwiek ograniczeń.

Wbrew opozycji delegatów angloamerykańskich wniosek polski przeszedł większością głosów.

Maszt radiostacji w Raszynie — gotowy

Załoga wykonująca montaż masztu Centralnej Radiostacji w Raszynie wczoraj zakończyła przedterminowo swą pracę.

19 bm. dokładnie o godz 8.30 został zakończony montaż olbrzymiego 337-metrowego masztu nowej Centralnej Radiostacji Polskiego Radia w Raszynie pod Warszawą Maszt ten jest wyższy o 37 m od wieży Eiffla w Paryżu. Nowowybudowana radiostacja rozpocznie nadawanie pierwszego programu o godz. 10 w niedzielę 24 bm. na falach długich 1.340 m.

Odbudowa Filharmonii Narodowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczęto odbudowę gmachu Filharmonii Narodowej przy ul. Jasnej. Na uroczystość rozpoczęcia robót przybyli przewodniczący Prezydium Komitetu Organizacyjnego Filharmonii Narodowej — Marszałek Sejmu Kowalski oraz członkowie Prezydium — ministrowie: Dybowski, Dąbrowski, Kaczorowski, Wolski, wiceminister Piotrowski, wiceprezydent m. st. W-wy Strzelecki, wiceprzewodniczący Stoł. Rady Nar. Dworakowski, prezes Rady Zw. Artyst. Kuryluk, sekretarz Komitetu mec. Kruszewski, prezes BGK Wojnar oraz kompozytor Perkowski.

Przybyli również przedstawiciele świata muzycznego, artystycznego oraz liczne rzesze publiczności.

Gości oprowadził po budowie autor projektu odbudowy i przebudowy gmachu inż. Szparkowski. W hallu Filharmonii zorganizowano pokaz planów i szkiców oraz wystawiono makietę budynku.

Zawieszenie konkursu na rzeźby i malowidła dla Centralnego Domu PZPR

W związku z licznie napływającymi głosami w kwestii podstawowych założeń tematyki i rozwiązań przedmiotu konkursu, rozpisanego przez ZPAP na zlecenie Komitetu Budowy Centralnego Domu PZPR i wobec wynikłej stąd konieczności przeprowadzenia gruntownych omówień z najszerszym udziałem plastyków i architektów — konkurs zostaje zawieszony aż do odwołania.

Zawiadomienia o zebraniach dyskusyjnych na ten temat nastąpią oddzielnie.

Pakt atlantycki jest zbrodnią przeciwko narodowi włoskiemu

Przemówienie Nenniego w parlamencie

RZYM. (PAP). — 19. bm. na posiedzeniu Izby posłów sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej — Pietro Nenni — wygłosił przemówienie, w którym wystąpił ostro przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego. Podkreślił on, iż rząd włoski celowo ukrywał przed narodem treść i warunki paktu atlantyckiego, ponieważ zdawał sobie sprawę, że jest on sprzeczny z żywotnymi interesami kraju.

Nenni oświadczył z mocą, że pakt atlantycki jest zbrodnią historyczną, jest dowodem korupcji moralnej i krótkowzroczności politycznej amerykańskich kół rządzących. Jeżeli włoska większość rządowa ma zamiar przyłączyć się do tej zbrodni — powiedział Nenni — niech wie, że opozycja konsoliduje się coraz bardziej i uczyni wszystko, by obalić tę zdradziecką politykę, grożącą krajowi tragicznymi konsekwencjami.

W 23 rocznicę zgonu Feliksa Dzierżyńskiego

MOSKWA (PAP) — Przed 23 laty — 20 lipca 1926 roku zmarł wielki rewolucjonista Feliks Dzierżyński.

W związku z tą rocznicą pisze „Prawda“ wszedł do historii partii bolszewickiej jako bohater Rewolucji Październikowej, jako wierny i wypróbowany współbojownik wielkich wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina.

W czasie sabotażu terroru, dywersji i bandytyzmu, inspirowanych przez obaloną burżuazję — partia bolszewicka wysunęła Dzierżyńskiego na pierwszą linię ognia, stawiając go na czele bojowego organu dyktatury proletariatu. Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją, Sabotażem — WCzK.

Pod kierownictwem Feliksa Dzierżyńskiego, który pełnił funkcje komisarza ludowego transportu, odbudowało się szybko kolejnictwo w ZSRR. Wysunięty, na propozycję Stalina, na stanowisko przewodniczącego Wyższej Rady Gospodarki Narodowej, — Dzierżyński w tej niezwykle odpowiedzialnej pracy przejawił wybitne zalety wielkiego bolszewika, śmiało łamiącego konserwatyzm i biurokrację, porywającego ludzi swą energią i wiarą w siły klasy robotniczej, swym oddaniem dla partii.

Dla wielu milionów bojowników o komunizm życie Dzierżyńskiego było wspaniałym wzorem nieugiętej odwagi i rewolucyjnej czujności wielkim wzorem oddania się bez reszty ludowi.

Klika Tito współpracuje z greckimi monarcho-faszystami

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje komunikat greckiej agencji prasowej „Ellas Press“, donoszący, iż 5 bm. wojska monarcho - faszystowskie, działające w rejonie Kaimakczalanu przeszły przez terytorium jugosłowiańskie, aby zaatakować od tyłu grecką armię demokratyczną.

Przemarsz wojsk monarcho-faszystowskich przez terytorium jugosłowiańskie poprzedzony został przez naradę oficerów jugosłowiańskich i greckich oficerów monarcho-faszystowskich, w której wzięli udział również oficerowie amerykańscy i angielscy.

Realizacja uchwał II Kongresu Zw. Zaw. tematem obrad aktywu związkowego stolicy

20 bm. odbyły się plenarne obrady Warszawskiej Rady Zw. Zaw. z udziałem przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczących i sekretarzy zarządów okręgów i oddziałów związkowych, przedstawicieli rad zakładowych oraz przodowników i racjonalizatorów pracy.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący WRZZ tow. Siwczyński.

Przewodniczący WRZZ wskazał następnie na znaczny wzrost współzawodnictwa pracy w Stolicy.

Sekretarz WRZZ tow. Raykowski zapoznał aktyw związkowy z wynikami kampanii pokongresowej.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Mówca zaapelował do aktywu zwiazkowego Stolicy o wzmożenie pracy dla pełnego zrealizowania uchwał drugiego Kongresu Z.Z. Zrealizowanie tych uchwał wymaga m. in.: usunięcia dotychczasowych niedociągnięć organizacyjnych, wzmożonej walki z biurokracją oraz wychowania i wciągnięcia do pracy szerokiego aktywu związkowego.

Sztafety ZMP zbliżają się do Warszawy

Deszcz i dokuczliwy wiatr w żadnej mierze nie wpłynął na zmniejszenie się liczby zawodników biorących udział w gigantycznej sztafecie Związku Młodzieży Polskiej, ani też na zainteresowanie ludności. W miastach i wsiach, przez które przebiegają setki i tysiące zawodników okoliczni mieszkańcy gromadzą się na jezdniach i szosach i witają serdecznie biegnących nierzadko obsypując ich kwiatami.

Do Warszawy wyruszyła na uroczystości pięciolecia Polski Ludowej sztafeta koła ZMP przy Państwowej Hucie Szkła w Łuknicach, nadgranicznym miasteczku, położonym nad Nysą. Bieg rozpoczęto spod pomnika, zbudowanego przez młodzież ZMP dla uczczenia bohaterów, poległych w walkach o Polskę Ludową, podczas kampanii II Armii.

Pierwszy wyruszył ZMP-owiec, przodownik pracy Bolesław Jowialski, wznosząc okrzyk „Niesiemy pozdrowienie z nad Nysy dla odbudowującej się Warszawy“.

„Wojsko Polskie stoi na straży pokoju i niepodległości“

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Minister Obrony Narodowe w związku ze Świętem Odrodzenia, wydał rozkaz, którego tekst podajemy niżej:

Żołnierze Wojsk Lądowych lotnicy i marynarze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie.

Naród polski, a wraz z nim Wojsko Polskie obchodzi uroczyście Święto Wyzwolenia — 5-lecie Polski Ludowej.

Z niezłomnej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, dzięki zwycięstwom Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii, kierowanej genialną myślą i wolą Generalissimusa Stalina, powstało nasze niepodległe państwo — Polska Ludowa. Powstało nasze Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego.

U boku Armii Radzieckiej wojsko nasze przeszło chlubny szlak bojowy od Lenino do Berlina, wnosząc swój wkład walki i krwi w dzieło wyzwolenia Polski i zwycięstwa nad hitleryzmem.

Prastare dziedzictwo Piastów na zachodzie i nad Bałtykiem wróciło do Macierzy.

Ziemia obszarnicza przeszła w ręce tych, którzy ją od wieków swoim potem i krwią zraszali. Kopalnie, huty i fabryki zostały odebrane kapitalistom, żyjącym z wyzysku ludu pracującego.

Oparta na sojuszu robotników i chłopów władza ludowa podjęła odbudowę i przebudowę Polski, łamiąc zaciekły opór reakcji, band faszystowskich i agentur imperialistycznych.

Polski lud pracujący z dumą może patrzeć na gigantyczne dzieło dokonane w ciągu minionego pięciolecia. Nie poszły na marne ofiary i wysiłki polskiego robotnika, chłopa, inteligenta i żołnierza. Ustrój ludowo - demokratyczny i sojusz ze Związkiem Radzieckim zapewnił wspaniały rozwój twórczych sił naszego utalentowanego, miłującego wolność i pokój narodu.

Dźwignęliśmy kraj z ruin wojennych. W tempie niebywałym w dziejach naszego narodu rozwijamy naszą gospodarkę i kulturę. Wznosimy wspaniały gmach Polski sprawiedliwości społecznej, budujemy fundamenty socjalizmu.

Niezawodny oręż państwa ludowego — Wojsko Polskie strzeże pokojowej pracy i społecznych zdobyczy polskiego robotnika i chłopa. Wojsko nasze stało się szkołą wychowania żołnierza, w duchu miłości Ludowej Ojczyzny, w duchu sojuszu robotniczo - chłopskiego, w poczuciu solidarności mas pracujących wszystkich krajów. Dzięki ofiarnej pracy takich sławnych żołnierzy, jak niezapomnianej pamięci bohaterowie walk wyzwoleńczych gen. Świerczewski, gen. Waszkiewicz, płk Kowalski kpt. Oksaniecz, kpt. Szenwald i wielu, wielu innych, dzięki systematycznej opiece ze strony rewolucyjnej awangardy polskiego ludu pracującego, dzięki ogromnej pomocy okazanej nam przez Armię Radziecką stworzyliśmy, wyrosłą z ludu i nierozerwalnie związaną z ludem, kadrę oficerską i podoficerską.

Szkoląc i wychowując nasze Wojsko, czerpiemy doświadczenia z bogatej skarbnicy przodującej radzieckiej nauki i sztuki wojennej, sztuki zwyciężania.

Wychowujemy i będziemy wychowywać naszego żołnierza w duchu nierozerwalnego braterstwa broni z Armią Radziecką, która uratowała naród polski przed zagładą i rozgromiła bestialski imperializm hitlerowski.

Żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie

Odrodzone Wojsko Polskie stoi na straży pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, na straży zdobyczy demokracji ludowej.

Wojsko nasze bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłku robotników i chłopów. Osiągnięcia budowniczych Polski Ludowej są dla nas natchnieniem do dalszej wytężonej pracy szkoleniowej, do podnoszenia wartości Wojska, jego dyscypliny, świadomości i siły, w imię umocnienia pokoju i wolności narodów, w imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

W piątą rocznicę wyzwolenia Polski Ludowej

rozkazuję:

W bohaterskiej stolicy naszego Państwa, w zmartwychwstałej z popiołów Warszawie oddać 24 salwy artyleryjskie z 24 dział w wigilię Święta Narodowego 22 Lipca, na cześć braci i sióstr naszych, poległych w walce o wolność Ojczyzny, na cześć ludu pracującego, który kontynuuje wielkie dzieło Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, buduje siłę i wielkość, niepodległość i szczęście Polski dziś Ludowej a jutro Socjalistycznej.

Niech żyje i krzepnie Odrodzone Wojsko Polskie!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Polskich Sił Zbrojnych — Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej
Michał Żymierski
Marszałek Polski
I wiceminister Obrony Narodowej
Edward Ochab
Gen. Bryg.

„Wykrywajcie i demaskujcie wroga!“

Rozkaz specjalny Ministra Bezpieczeństwa Publicznego

WARSZAWA (PAP). Minister Bezpieczeństwa Publicznego w związku z 5 rocznicą wyzwolenia wydał do pracowników Służby Bezpieczeństwa rozkaz specjalny, którego tekst podajemy niżej:

Pracownicy bezpieczeństwa publicznego, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, żołnierze KBW i Ochrony Pogranicza, członkowie ORMO!

Pozdrawiam Was w dniu święta 5-tej rocznicy wyzwolenia.

W krwawych latach wojny i okupacji wykuwała się niepodległość naszej Ojczyzny. Wykuwała się w zbrojnym czynie bohaterskiego żołnierza Armiii Czerwonej, który walczył o swoją i naszą wolność, w bezgranicznej tęsknocie i odwadze żołnierza polskiego, który przebył u boku żołnierza radzieckiego szlak zwycięstwa Lenino — Berlin, w walce i poświęceniu partyzanta Armii Ludowej, w ofiarnym czynie i krwi tych wszystkich, którzy w mrokach okupacji walczyli z najeźdźcą i ginęli w tej walce.

Walczyli oni i ginęli mając przed oczyma wizję Polski wyzwolonej, Polski mas ludowych, Polski, gdzie gospodarzem będzie ten, który ją buduje, a władza należeć będzie do ludzi pracy.

Funkcjonariusze i żołnierze służby bezpieczeństwa publicznego!

Gdy robotnik, gdy lud polski objął władzę w swe ręce, gdy przejął w swe ręce fabryki, gdy chłop małorolny i średniorolny odebrał obszarnikom ziemię, zroszoną swoim potem, gdy pod przewodem bohaterskiej polskiej klasy robotniczej masy ludowe stworzyły podwaliny pod budowę Polski sprawiedliwości społecznej, o którą walczyli i ginęli jej najlepsi synowie, — rozjuszone wstecznictwo ruszyło w obronie swych fabryk i majątków, w obronie swego „prawa“ do wyzysku. Potwarzą i gadzinowym szeptem, strzałem z za węgła, kulą bandycką chciało uniemożliwić, sparaliżować budowę Nowej Polski — Polski Ludowej.

Wbrew zbrodniczym knowaniom wrogów entuzjazm robotnika i upór chłopa polskiego wzniósł na ruinach nowe kwitnące życie. Święcimy dziś triumf pracy, wspaniałe dzieło polskich mas ludowych, wzniesiony z ruin Kraj: huczące łomotem kilofów kopalnie, warkotem maszyn fabryki, warsztaty, odbudowane domy i osiedla, mosty, tunele i porty, tętniące życiem Ziemie Odzyskane, zasiane odłogi, przebite nowe potężne arterie komunikacyjne, dźwigniętą z ruin stolicę.

I jeśli dziś poszczycić się możemy wszyscy, po 5-ciu zaledwie latach ,tak potężnymi osiągnięciami, to jest w tym również Wasz wkład i Wasz udział, pracownicy bezpieczeństwa publicznego, milicjanci, żołnierze KBW i ORMO-wcy. To Wasz ofiarny wysiłek dopomógł zniweczyć zakusy rodzimej i obcej reakcji, odparować zdradzieckie ciosy wroga klasowego, rozbić jego zbrojne bandy, zabezpieczyć masom ludowym spokój w ich twórczej pracy, w ich marszu ku Polsce Ludowej.

Wiele bohaterskich istnień złożyliście w obronie zdobyczy klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

Najlepszych, najbardziej ofiarnych, swych synów oddała klasa robotnicza i chłopstwo małorolne w obronie swej władzy, swej wolności, swej niezłomnej woli budowy Nowej Polski, Polski ludu pracującego.

Cześć bohaterskiej pamięci pracowników bezpieczeństwa publicznego, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, żołnierzy KBW, OP i ORMO-wców, poległych w obronie zdobyczy klasy robotniczej i ludu pracującego.

Pamięć o nich pozostanie na zawsze w pamięci ludu pracującego.

Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego!

Walką swą osłoniliście wielkie dzieło odbudowy Kraju z ruin pozostawionych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Ale dotychczasowe osiągnięcia, to dopiero pierwszy krok ku budowie Polski Socjalistycznej, ku likwidacji nędzy i niedoli, ciemnoty i zacofania, które są przeklętą spuścizną ustroju kapitalistycznego.

Stoimy przed wielkimi zadaniami, nakreślonymi w 6-letnim planie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i wielkie też zadania stoją przed Wami, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego. Wróg klasowy nie złożył broni. Rozbity i skompromitowany próbuje się ukryć w różnych dziedzinach naszego życia gospodarczego i społecznego, by jako dywersant polityczny, szpieg, sabotażysta gospodarczy, opłacany i kierowany przez anglo-saskich imperialistów i podżegaczy wojennych, powstrzymać zwycięski marsz mas ludowych ku socjalizmowi. Wróg klasowy korzysta również z opieki i poparcia tej części kleru, która przeszła na usługi obcych Polsce interesów, żeruje na najdzikszych przesądach i fanatyzmie, korzysta z zatrutej broni prowokacji.

Pracownicy bezpieczeństwa publicznego!

W ścisłym zespoleniu z masami ludowymi wykrywajcie i demaskujcie wroga, paraliżujcie w zarodku jego zdradzieckie zamiary.

Stójcie niezłomnie i wytrwale na straży zdobyczy ludu, na straży Demokracji Ludowej, która pod przewodnictwem stronnictw demokratycznych z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele, prowadzi Polskę do trwałego rozkwitu i pomyślności.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i ORMO-wcy!

Dbajcie o ład publiczny, chrońcie dobro społeczne, otaczajcie troskliwą opieką obywatela, zapewniając mu spokój w pracy i wytchnieniu.

Żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego!

Ścigajcie bezlitośnie wroga, który podnosi rękę na zdobycze ludu pracującego.

Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza!

Czujnie strzeżcie granic Polski Ludowej.

Funkcjonariusze i Żołnierze Służby Bezpieczeństwa Publicznego!

Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę polityczną, swą znajomość wroga i jego metod walki, doskonalcie codziennie swe wyszkolenie bojowe, umacniajcie wytrwale dyscyplinę — tylko w ten sposób potraficie jeszcze skuteczniej unieszkodliwić wroga, zaoszczędzicie ludowi ofiar w jego trudzie i walce, spełnicie swe zaszczytne powołanie.

Wzmóżcie czujność, strzeżcie czystości naszych szeregów, strzeżcie wiernie praw ludu pracującego, jego zdobyczy i jego zwycięskiego marszu ku Socjalizmowi.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego
(—) Stanisław Radkiewicz

Wasyl Kolarow premierem Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA (PAP). — W dniu 20 bm. o godzinie 15,30 wznowione zostały obrady nadzwyczajnej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Po rozpoczęciu obrad poseł Ninczow w imieniu klubów poselskich Bułgarskiej Partii Komunistycznej i partii chłopskiej BZNS zgłosił wniosek o wybranie Wasyla Kolarowa prezesem Rady Ministrów.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło ten wniosek przez aklamację, i powstając z miejsc długotrwałymi oklaskami dało wyraz swemu zaufaniu do Kolarowa, jako premiera.

Następnie przewodniczący poseł Dambanow zawiadomił, że wpłynął wniosek premiera Kolarowa o wybranie wiceprezesami Rady Ministrów dotychczasowych ministrów, Wyłko Czerwenkowa, Dobryja Terpieszewa i Antona Jugowa — członków Biura Politycznego KPB. Premier Kolarow wniósł również o zatwierdzenie nominacji tymczasowych wicepremierów Timona Georgiewa (przewodniczącego partii „Zwieno“) i Georgi Trajkowa (sekretarza generalnego partii chłopskiej BZNS) oraz o odwołanie dotychczasowego wicepremiera, Georgi Popowa (KPB).

Każdy z wniosków premiera był głosowany osobno. Wszystkie wnioski jednomyślnie przyjęto.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Iwan Paszow w imieniu Komisji poselskiej, która badała działalność b. wicepremiera i posła Kostowa, złożył wniosek o pozbawienie go mandatu poselskiego za zdradę programu Frontu Ojczyznianego.

Zgromadzenie Narodowe wniosek ten jednomyślnie zaakceptowało.

Na otwarciu nadzwyczajnej sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego dnia 19 bm. złożono hołd pamięci Georgi Dymitrowa. Posiedzenie odbyło się z udziałem rządu. Obecny był również korpus dyplomatyczny. Sala obrad była żałobnie udekorowana.

Przemówienie swe Dambanow zakończył uroczystym ślubowaniem w imieniu posłów, że będą oni ofiarnie wykonywali testament Georgi Dymitrowa.

Izba złożyła hołd Wielkiemu Zmarłemu powstając z miejsc i zachowując kilkuminutową ciszę.

Rozkład SFIO

Zakończenie zjazdu Francuskiej Partii Socjalistycznej

PARYŻ (PAP). Zakończył się tu 41 zjazd francuskiej partii socjalistycznej. Zjazd ujawnił całą głębię kryzysu, do którego doprowadzili francuską partię socjalistyczną prawicowi przywódcy Paul Ramadier, Jules Moch, Leon Blum oraz inni.

Leon Blum podkreślił, że w partii zauważyć się daje „ferment” — jak wskazują jednak ujawnione w przeddzień zjazdu dane statystyczne — chodzi tu o katastrofalny upadek francuskiej partii socjalistycznej.

Jeżeli chodzi o liczebność partii w chwili obecnej, to generalny sekretarz partii Guy Mollet wymienił cyfrę 140 tys. członków. Cyfrę tę wielu uczestników zjazdu uznało za wygórowaną. Przeważa opinia, że w chwili obecnej, socjalistyczna partia francuska liczy najwyżej 120 tys. członków. W roku 1947 SFIO liczyła 323.361 członków.

Prawicowi przywódcy partii zniewoleni byli przyznać, że partia coraz bardziej traci wpływy w masach i że w ostatnim okresie rozpadły się całe organizacje federalne, np. w Martynice i we francuskich posiadłościach Azji.

Zjazd cechowała atmosfera demoralizacji ideowo - politycznej, która znalazła swój jaskrawy wyraz w przebiegu dyskusji nad ponownym przyjęciem do partii osób, wydalonych z niej za to, że 10 lipca 1940 r. głosowały w parlamencie za rządem Vichy. Przemawiając na ten temat, sekretarz generalny partii Guy Mollet wezwał uczestników zjazdu do okazania „mądrości i miłosierdzia”.

Na zjeździe mówiło się dużo o konieczności wzmożenia walki z francuską partią komunistyczną, natomiast o niebezpieczeństwie faszyzmu i o partii de Gaulle'a mówiono tylko mimochodem i fragmentarycznie.

W KILKU ZDANIACH

PARYŻ (PAP). Wobec zapowiedzianej na piątek w Zgromadzeniu Narodowym debaty nad ratyfikacją paktu atlantyckiego, przez całą Francję przechodzi potężna fala protestów. Robotnicy wielu fabryk przerywają pracę.

MARSYLIA (PAP). Na wielkim wiecu, który zakończył międzynarodową konferencję robotników portowych i marynarzy. Louis Saillant podkreślił donioslę znaczenie trwającego od przeszło 3 miesięcy strajku marynarzy kanadyjskich w wielu portach świata.

BERLIN (PAP). Na placu Poczdamskim, gdzie zbiegają się granice trzech sektorów Berlina, odbyła się we wtorek masowa demonstracja na rzecz zjednoczenia Berlina i Niemiec.

Nieugięta postawa dokerów Londynu

LONDYN (PAP) — Soli ność robotników portu dyńskiego, biorących w akcji antylokauto wzmacnia się.

19 bm. rada portu w sowała ultimatum do rów, grożąc wycofaniem wiązujących przepisów, lujących warunki pracy porcie, jeżeli robotnicy wrócą natychmiast do pr

Ponieważ postawa robo ków była nieugięta, o 1 w nocy kwatera głó premiera Attlee wydała świadczenie rządowe, stw dzające, że „rada portu siła ultimatum samowol 20 bm. w akcji dokerów ło udział ponad 15.500 ro ników i liczba ta wzrasta godziny na godzinę.

20 bm. wzmocniono nione w porcie oddziały skowe o dalsze 2 tysiące nierzy.

Komitet antylokautowy dokach londyńskich otrz je w dalszym ciągu wyrazami solidarności od botników całego świata.

Odbudowa kolumny Zygmunta ukończo

Komitet Odbudowy Ko ny Zygmunta III złożył P zydentowi RP Bolesła Bierutowi meldunek na jącej treści:

Komitet Odbudowy Ko ny Zygmunta III w Wa wie melduje Ci Obyw Prezydencie, że zobowiąz złożone w Belwederze w 3 stycznia 1948 roku pr przedstawicieli Zarządu nego Związku Zawodo Pracowników Budowni Ceramiki i Pokrewnych wodów w Polsce w imie pracowników Przemysłu neralnego dotyczące odbu wy pomnika Zygmunta III zostało wykonane.

Odbudowę pomnika za czono dnia 20 lipca 1949 o godz. 16.

Artyści polscy jad na gościnne występ do ZSRR

W dniu 20 bm. udała gościnne występy do Zw ku Radzieckiego grupa skich arstytów - muzyków osobach: skrzypaczki G ny Bacewiczówny, śpiewa Marii Drewniakówny, waków Jerzego Adamcz skiego i Bogdana Paproc go, pianisty prof. Jana mana oraz akompaniato prof. Bacewicza i Raczko skiego.

Na lotnisku żegnali stów polskich: dyrektor ra Współpracy z Zagra MKiS Starzyński oraz prz stawiciele Towarzystwa jaźni Polsko - Radzieckiej.

Max Reimann na wolności

BERLIN (PAP) — Z Düs dorfu donoszą, że w rano przewodniczący Kom nistycznej Partii Niemiec chodnich Max Reimann stał zwolniony z więzie przez władze brytyjskie.

Komunikat brytyjski sprawie stwierdza, że mann był poważnie chor znajdował się ostatnio szpitalu więziennym

---

Dalsze postępy w pracach nad traktatem z Austri

LONDYN (PAP). Na śro wym posiedzeniu zastępcy nistrów spraw zagraniczn omawiający sprawę trak austriackiego doszli do po zumienia w sprawie arty dotyczącego mienia aust kiego w Niemczech i rosz austriackich do Niemiec.

Przyjęto m. in. następuj główne punkty: 1) Mienie bywateli austriackich w N czech, łącznie z tym, wywieziono z Austrii po schlussie, ma być zwróc wyjąwszy wypadki zbrodn rzy wojennych i osób zde fikowanych. 2) Władze pacyjne w Niemczech mają stalić tryb restytucji m

---

Władze unii robotników budowlanych

MEDIOLAN (PAP) — W diolanie zakończyła się dzynarodowa konferencja robotników budowlanych.

W konferencji wzięło 46 delegatów, reprezent cych 15 krajów i 4.691 zorganizowanych robotni budowlanych.

Przewodniczącym Unii brany został Milis San (Węgry) na stanowisko zas ceprzewodniczących pow przedstawicieli ZSRR, Francji. Funkcję sekre Unii powierzono tymcza przedstawicielowi Finlandii.

Siedzibą Unii będzie Finlandii — Helsinki.

MYŚL I SUMIENIE KLASY ROBOTNICZEJ

Roman Zambrowski

Klasa robotnicza i lud pracujący Polski obchodzą dziś szczególnie uroczyście swoje święto narodowe. Jest to bowiem święto niepodległości, a mało jest na świecie narodów, które by tak ostro jak naród polski odczuwały gorzki smak niewoli narodowej. Jest to bowiem jednocześnie rocznica wielkiego przełomu społecznego, który zamknął okres naszych tysiącletnich dziejów, kiedy znikoma mniejszość narodu — szlachta, możnowładcy, burżuazja — uzurpowała sobie prawa narodu i rządziła za naród.

Pięciolecie Polski Ludowej otworzyło nowy okres w dziejach narodu polskiego, kiedy ogromna jego większość—lud pracujący z klasą robotniczą na czele, wziął władzę w swoje ręce, kiedy stał się on rzeczywistym gospodarzem swej ziemi ojczystej, kiedy jedynie lud pracujący najpełniej reprezentował interesy narodu a przez to ugruntował prawdziwą niepodległość narodową.

W radosne święto Odrodzenia Polski klasa robotnicza i lud pracujący dokonują bilansu osiągnięć pięciolecia Polski Ludowej. W ciągu ostatnich dni i w dniu wczorajszym w ramach uroczystości 5-lecia Polski Ludowej, jak Polska długa i szeroka, we fabrykach i zakładach pracy, na uroczystych posiedzeniach powiatowych, miejskich i wojewódzkich Rad Narodowych, robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca dokonywali bilansu imponującego dorobku 5-ciolecia na swoim terenie. Bilans ten, uwzględniając straszliwe spustoszenia dokonane przez okupanta i ogromne zacofanie pozostawione przez rządy przedwrześniowe, jest niezbitym dowodem wyższości gospodarki demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym i ponad wszelką wątpliwość wskazuje, iż władza ludowa jest potężną dźwignią siły, postępu i rozkwitu naszej Ojczyzny.

W bilansie tym ogromną rolę odegrał kraj zwycięskiego socjalizmu — ZSRR, którego armia wyzwoliła nasz kraj, którego zwycięstwo nad hitleryzmem i niezmienna pomoc w każdej potrzebie umożliwiły nam zbudowanie państwa demokracji ludowej. W ciągu tych 5 lat klasa robotnicza Polski ofiarną walką i niezmordowaną, twórczą pracą zdobyła sobie czołowe miejsce w narodzie i ugruntowała swą kierowniczą rolę w masach pracujących.

Radosny nastrój klasy robotniczej i ludu pracującego w święto pięciolecia Polski Ludowej opromienia również fakt, iż w tym roku po raz pierwszy w święcie tym uczestniczy jedna zjednoczona partia klasy robotniczej, spadkobierca najlepszych tradycji walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej, ideolog i organizator klasy robotniczej i całego ludu pracującego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Różnie można mierzyć wkład ludzi naszej Partii w dzieło pięciolecia Polski Ludowej.

Można go mierzyć olbrzymią ofiarą krwi, przelanej w zmaganiach przeciw hitlerowcom o niepodległość i o ugruntowanie naszych granic, w walce ze spadkobiercami hitlerowców w obozie polskiej reakcji, bandami podziemnymi, — o utrwalenie władzy ludowej.

Można go mierzyć ogromną pracą nad zaszczepieniem zasad marksizmu-leninizmu wykarczowaniem pozostałości nacjonalistycznych w polskim ruchu robotniczym, nad rozwinięciem w nim internacjonalistycznych tradycji, które stanowią najbardziej trwałą ideową podstawę przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu naszego z krajami demokracji ludowej.

Można ten wkład mierzyć olbrzymim wysiłkiem ludzi naszej Partii w dziele uruchomienia zniszczonych fabryk i zakładów pracy, w dziele odbudowy naszej stolicy, w walce o wzrost produkcji i wydajności pracy, o nowy stosunek do pracy i własności społecznej, o organizowanie potężnej dźwigni postępu — współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorów i nowatorów produkcji w walce o wzrost dobrobytu mas pracujących.

Można wreszcie ten wkład mierzyć krzepnącym sojuszem robotniczo-chłopskim, rosnącą więzią fabryk i gromad wiejskich, narastającym wpływem klasy robotniczej na masy małorolnych i średniorolnych chłopów, który wyraził się w uznaniu przez ruch ludowy przodującej roli klasy robotniczej.

W ciągu pięciu lat Polski Ludowej Partia nasza wyrosła w wielką, półtoramilionową armię, zdobywając sobie ogromny autorytet polityczny i moralny w najszerszych masach pracujących.

Istotnym źródłem tego autorytetu jest słuszny program polityczny potwierdzony przez rozwój historyczny, jest wychowanie przez Partię nowych kadr wysuniętych z klasy robotniczej i ludu pracującego, kadr nastawionych na służenie klasie robotniczej, kadr związanych z masami i posiadających umiejętność nie tylko wychowywania mas, ale również uczenia się u mas, zespolenia się z milionami bezpartyjnych i przewodzenia tym masom.

Święto Odrodzenia Polski odbywa się w okresie przełomowym dla naszego kraju.

Postawiliśmy sobie zadanie przedterminowego wykonania w roku 1949 trzyletniego planu i przystąpienia do realizacji wytycznych 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Na podstawie doświadczenia ZSRR i nauki marksizmu - leninizmu możemy przewidzieć, że nagromadzenie elementów socjalistycznych w naszej gospodarce w mieście, a szczególnie na wsi, napotykać będzie na wzrastający opór ze strony klas kapitalistycznych. Dlatego też Partia nasza szczególny wysiłek skieruje na wzmocnienie ideologiczne i organizacyjne swych organizacyj wiejskich, szczególną troską otoczy biedotę wiejską i masy średniorolnych w ich walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, szczególnie dbać będzie o wzmocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, aby w oparciu o rozwój wszystkich form spółdzielczości rolniczej okazywać maksymalną pomoc chłopom w stopniowym, w miarę dojrzewania chłopów, przejściu ich do wyższych, zespołowych form gospodarowania.

Wzmożonej pracy ideologicznej i organizacyjnej w Partii wymagać też będzie narastająca agresywność rozpolitykowanej, reakcyjnej części kleru, zmierzająca pod dyktando obcych Polsce sił do zakłócenia twórczej pracy ludu i do rozbicia jedności mas pracujących przez budzenie fanatyzmu religijnego.

Wzmożona czujność organizacji partyjnych w tej dziedzinie wymaga przede wszystkim, aby na każdy fakt nadużycia wiary dla celów politycznych odpowiedzią była masowa praca zarówno wśród wierzących jak i niewierzących, aby śmiało nieść w masy zwycięską prawdę obozu demokracji ludowej.

Bilans imponującego dorobku pięciolecia Polski Ludowej stanie się źródłem dodatkowej siły podstawowego zastępu jej budowniczych, „myśli i sumienia klasy robotniczej" jak nazwał PZPR jej przewodniczący, towarzysz Bolesław Bierut.

Pełne wydanie dzieł Lenina i Stalina w języku polskim

KOMITET CENTRALNY PZPR

ZWAŻYWSZY ŻE:

1) wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu jest zasadniczą przesłanką wykonania wielkich zadań historycznych, stojących przed PZPR,

2) że dzieła Lenina i Stalina stanowią bezcenną skarbnicę wiedzy marksistowsko-leninowskiej, w oparciu o którą musi dokonywać się wychowanie naszych kadr partyjnych w duchu ideologii marskizmu-leninizmu,

3) że dotychczas praktykowane wydawanie poszczególnych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, choć ma doniosłe znaczenie i musi być nadal jak najszerzej kontynuowane — nie wystarcza już w okresie dzisiejszym, kiedy Partia okrzepła ideowo i kiedy przed aktywem partyjnym stoi w całej ostrości zadanie zgłębienia marksizmu-leninizmu,

POSTANAWIA:

1) niezwłocznie przystąpić do wydawania polskiego przekładu Dzieł Lenina, biorąc za podstawę ostatnie IV wydanie rosyjskie i Dzieł Stalina według ukazującego się wydania Dzieł w języku rosyjskim,

2) zlecić Wydawnictwu „Książka i Wiedza", by natychmiast przystąpiło do redakcyjnego i organizacyjnego zapewnienia realizacji tej uchwały,

3) poruczyć czuwanie nad redakcją poszczególnych tomów odpowiedzialnym towarzyszom na wniosek przedłożony przez kierownictwo Wydawnictwa „Książka i Wiedza".

O szeroki front socjalistycznego budownictwa

Inż. Marian Spychalski

W piątą rocznicę PKWN budowlani oddają ludowi szereg obiektów, które symbolizują realizacje wielkich zamierzeń 3-letniego planu odbudowy kraju. Nowe i odbudowane fabryki, mosty, drogi, osiedla, szkoły i przybytki kultury zostają oddane do użytku mas ludowych.

Wyrazem osiągnięć naszego budownictwa jest przede wszystkim Warszawa, w której wzniesiono obiekty przerastające wszystko, co dotychczas było budowane w Polsce. Obiektem takim jest przede wszystkim Trasa W—Z, oznaczająca właściwie przebudowę poważnej części miasta, potężna stacja radiowa w Raszynie z 335-metrowym najwyższym w Europie, masztem. Do obiektów takich należy zaliczyć wielkie zakłady konfekcyjne, wielkie osiedla robotnicze, których część już została oddana do użytku.

Ale osiągnięcia te nie wyczerpują całości dorobku naszego budownictwa które w minionym okresie, pomimo swego niedorozwoju technicznego, zdołało wyprodukować i oddać do użytku blisko 100 milionów m sześc. budynków, odbudowanych i na nowo wybudowanych w naszych miastach, w tym około 25 milionów m sześc. budynków mieszkalnych i ok. 14 milionów m sześc. budynków szkolnych. Na wsi wybudowano przy pomocy państwa przeszło 200 tys. zagród, a chłopi sami własnym wysiłkiem odbudowali drugie tyle.

Stwierdzić więc należy, że umiemy już wygrywać poważne bitwy na odcinku budownictwa, realizując wielkie dzieła o skali zamierzeń nieznanej w Europie, że umiemy dzieła te realizować w tempie, którego nie powstydziłoby się przodujące budownictwo Związku Radzieckiego.

Zadania, których wykonanie nakazuje plan sześcioletni

Ale jednocześnie należy stwierdzić, że front tych osiągnięć jest jeszcze wąski. Nie możemy jeszcze mówić o powszechnie wysokim poziomie naszego budownictwa. Ten fakt określa ogrom zadań stojących przed nami na froncie budownictwa zadań, nakreślonych w planie 6-letnim. Ogrom tych zadań uwypuklił Prezydent towarzysz Bolesław Bierut, omawiając zagadnienia budowy socjalistycznej Warszawy.

Budowa socjalistycznej Warszawy oznacza wznoszenie dzieł znacznie przekraczających osiągnięcia Trasy W—Z, to wielka trasa ul. Marszałkowskiej, łącznie z pierwszą linią metra, to budowa śródmieścia, to budowa wielkich zakładów pracy z fabryką samochodów na czele, nowych dzielnic mieszkaniowych i wielu innych inwestycji.

W całym kraju powstaną setki nowych zakładów pracy, powstaną miasta, osiedla, drogi i mosty. Budownictwo to stworzy około 360 milionów m sześc. budynków, tj. trzy i pół raza więcej, niż w ubiegłym okresie od chwili wyzwolenia kraju.

Jakie są przesłanki pozwalające nam twierdzić, że zamierzenia te zostaną wykonane?

Niedawno wrócili z terenu przodownicy, racjonalizatorzy, ludzie, których rekordowe osiągnięcia zna cała Polska. Objechali oni wszystkie ośrodki budownictwa i w swych sprawozdaniach stwierdzają, że dokonał się zasadniczy przełom w postawie budowlanych. **Cenni, kwalifikowani robotnicy budowlani, szanujący swój zawód i przywykli, że się ich zawód szanuje, rozumieją, że wieloletnie, nieraz bardzo cenne doświadczenie, wysokie kwalifikacje nie mogą być we właściwy sposób wykorzystane w starym systemie pracy.** Rozumieją, że trzeba przechodzić na nowe, wyższe formy pracy, przy których nie marnują się siły kwalifikowanych robotników.

W walce o pełny rozwój nowych form pracy

Ale po to, aby przełom ten został ugruntowany, kierownictwa budów, organizacje partyjne, związki zawodowe muszą przystąpić do energicznej walki o pełny rozwój i upowszechnienie nowych wydajniejszych metod pracy w budownictwie.

Odbywaliśmy również narady z kierownikami naszych **przedsiębiorstw** budowlanych i budów. Powszechna jest postawa optymizmu, wiary w możliwości naszego budownictwa. Ale ten optymizm, wiara i dobre chęci nie idą jeszcze w parze z opanowaniem przez całą naszą inteligencję techniczną nowego socjalistycznego stylu pracy. Poważna część naszej inteligencji technicznej nie rozumie jeszcze roli planu. Nie potrafi opracowywać planu razem z załogą i rozwijać nieustępliwej codziennej walki o wykonanie i przekroczenie planu, którego wyrazem jest z pełną odpowiedzialnością opracowany, harmonogram. Ludzie tkwią jeszcze w niewoli starych form i nawyków, które paraliżują ich ruchy, dławią ich inicjatywę, nie pozwalają im z rozmachem wykonywać — stojących przed budownictwem zadań.

A budownictwo jest dziś jednym z decydujących odcinków frontu walki o socjalizm i stare formy pracy w budownictwie już nie wystarczają! Nie wystarczają też pojedyncze wielkie osiągnięcia, wspaniałe zwiastuny nowego socjalistycznego budownictwa.

Trzeba nam dziś szerokiego frontu stale rozwijającego się socjalistycznego budownictwa!

Front ten możemy rozwijać, bo siły nasze są wielkie i możliwości wielkie. Trzeba jednak skończyć z rozproszeniem tych sił, trzeba zerwać z zacofaniem w budownictwie, z brakiem zrozumienia dla nowych metod, nowych zadań, nowej postawy.

Konkretny plan i przekroczenie planu to postęp, to droga do socjalizmu, to nowa cecha życia narodu wyzwolonego z jarzma kapitalizmu.

Musimy stoczyć poważną walkę, aby jeszcze w 1949 r. plany finansowe stały się planami finansowo - produkcyjnymi. Bez tego nie uporządkujemy kontroli wykonania planu. Będzie to jeden z elementów zmiany postawy w dziele budowania i kontroli wykonania. Wykonanie takich dzieł jak trasa W — Z, czy maszt radiostacji byłoby niemożliwe bez żelaznej dyscypliny, twardego planu i codziennej kontroli jego realizacji.

Na wszystkich naszych naradach i odprawach wciąż jeszcze odzywają się głosy, że „dobrze by się budowało, gdyby..." Gdyby była dobra dokumentacja techniczna i prawna, gdyby były dostateczne ilości materiałów, gdybyśmy rozporządzali wielką ilością odpowiedniego sprzętu, gdyby była odpowiednia siła robocza, gdyby było więcej inżynierów, techników, wykwalifikowanych pracowników... Wynikało by z tego, że z rezerwami, którymi w tej chwili dysponujemy, nie możemy przystąpić do realizacji postawionych przed nami zadań.

Trzeba budować lepiej, szybciej i taniej

Zrozumiałe jest, że trzeba więcej i lepszej dokumentacji, materiałów, sprzętu i narzędzi, wykwalifikowanych ludzi, że trzeba to przewidzieć i ująć w planie gospodarki narodowej i walczyć o realizację tego planu. Bezspornie, na tym odcinku mamy jeszcze wiele niedociągnięć. **Niewłaściwe planowanie, niedostateczne zamówienia dla przemysłu, niedostateczna walka o ich wykonanie, rozproszenie i nieskoordynowanie działania panowały do niedawna w tej dziedzinie.**

Ale cały aparat budownictwa musi jednocześnie zdawać sobie sprawę, że zwiększony plan i nowe zadania, to nie proste działanie arytmetyczne. Wykonanie nowych zadań wymaga zastosowania wyższych form działania, które umożliwia nasz ustrój. Wykonanie tych zadań oznacza: zbudowanie tej samej ilości gmachów o wyższej jakości przy obniżonych kosztach produkcji i w szybszym tempie, aniżeli w ustroju kapitalistycznym.

Trzeba więc projektować lepiej i szybciej, stosując nowe formy — przez likwidację zacofanych chałupniczych form, przynoszących ogromne straty i szkody, przez właściwe wykorzystanie wysokokwalifikowanych sił architektów, konstruktorów, kosztorysiarzy, przez wypracowanie i przestrzeganie typowości, standartowych norm, przez walkę o obniżenie kosztów produkcji i jednoczesną dbałość o piękno, o kulturę, o pełne zaspokojenie potrzeb mas pracujących.

Trzeba więc zużywać mniej materiałów i gospodarować racjonalniej, oszczędniej. Trzeba oszczędzać materiały cenne i deficytowe, jak żelazo i drzewo; lepiej wykorzystywać maszyny i sprzęt, ażeby było ich mniej na tę samą ilość przerobu.

Trzeba lepiej zorganizować pracę robotników, techników i inżynierów na budowie, trzeba aby było mniej wałęsania się i świętówek, by robotnicy przy zwiększonym wysiłku osiągnęli większą wydajność — więcej wyrobili i więcej zarobili.

Obowiązuje nas czujność wobec wroga klasowego

Wróg klasowy, reakcjonista, agent imperializmu amerykańsko - angielskiego z nienawiścią patrzy na rozwój naszego budownictwa. Nienawidzi naszej klasy robotniczej, a obłudnie przymila się do niej, strasząc współzawodnictwem, próbując zdyskredytować je różnymi sposobami, stara się wykorzystać pozostałości nawyków, odziedziczonych po starym ustroju, zaszczepiać niewiarę w wykonanie planów. I zdarzają się u nas tacy pesymiści, którzy sprzyjają tym nielicznym i izolowanym w naszym społeczeństwie wrogom ustroju przez podważanie wiary w możliwości nowych osiągnięć, przez cofanie się przed trudnościami.

Niemniej niebezpieczny jest dla nas beztroski pozbawiony pokrycia optymizm. Bo są u nas tacy optymiści, gaduły, wyżywający się w ogólnikach o planie. To im wystarcza — pracy nie cierpią. I ci też nie sprzyjają naszemu budownictwu.

Wróg boi się świadomości w dziele budowania Polski Ludowej, boi się narastającego hartu i poczucia siły mas pracujących, które rośnie w miarę coraz to większych zwycięstw w budownictwie. Wróg klasowy usiłuje nakłonić inteligencję techniczną do izolacji politycznej. Stara się nie dopuścić do tego, aby zmieniła swą postawę inteligencja techniczna, którą ustrój kapitalistyczny wychował dla swoich interesów, w niezrozumieniu dróg postępu, w obojętności dla sprawy ludu, w sklepikarskim stosunku do pracy w zawodzie i do zleceniodawcy.

Dlatego trzeba mocniejszej i głębszej pracy partyjnej na odcinku budownictwa, a szczególnie wśród jego inteligencji technicznej. **Mamy jeszcze zbyt niskie cyfry upartyjnienia, zbyt słaba jest jeszcze na budowach praca partyjna. Na fali współzawodnictwa pracy szybciej rośnie bezpartyjny aktyw budowlany, aniżeli praca partyjna nad nim.**

W najważniejszych ogniwach pracy na budowach, w pracowniach projektowych utrzymuje się swoiste rozszczepienie w sprawach organicznie ze sobą związanych i wpływających na rozwój aktywu w budownictwie, na podniesienie poziomu wszystkich pracowników, a tym samym całego budownictwa. Polega to na tym, że kierownicy i członkowie organizacji partyjnych nie wiążą jeszcze dostatecznie swej pracy politycznej i ideologicznej z konkretną walką o realizację planu na budowie. Kierownictwo zaś techniczne nie wiąże dostatecznie swej pracy zawodowej z rozwojem pracy partyjnej, z rozwojem świadomej, ideowej postawy załogi, nie zawsze potrafi oprzeć się o aktyw, odpowiednio zmobilizować i wykorzystać bojową postawę mas pracujących w walce o wykonanie planu.

Należy wzmocnić pracę organizacji partyjnych na budowlach

Organizacja partyjna na budowie winna zmobilizować cały aktyw i masy pracowników — zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. — do wykonania zadań postawionych przez nowego zleceniodawcę, którym dziś stał się lud polski, budujący lepszą socjalistyczną przyszłość. Nieodłączną częścią tego ludu czuje się każdy budujący swą Ojczyznę, dobrze pracujący robotnik, technik, architekt i inżynier.

Zadaniem organizacji partyjnej na budowie jest rozpowszechnianie nowej, wspaniałej postawy ideowej wśród całej masy budowlanej, tej postawy, która cechuje dziś najlepszy aktyw partyjny i bezpartyjny na budowach, tej postawy, która rozstrzygała o realizacji dzieł podobnych Trasie W — Z.

Mamy pełnię warunków dla rozwoju budownictwa, dla zwiększenia tempa w budownictwie! Stoją przed nami ogromne zadania, które musimy wykonać. To jest nasz obowiązek wobec całego narodu. Jesteśmy zapóźnieni w rozwoju, gdyż ciąży na nas dziedzictwo starego ustroju. Doświadczenie historii uczy nas, że za swoje zacofanie byliśmy zawsze bici. Dlatego musimy walczyć o pełną mobilizację sił do wykonania planu w budownictwie, do najszybszego odrobienia zaległości w naszym rozwoju.

Kluczem do pokonania trudności na odcinku budownictwa i uruchomienia olbrzymich rezerw, do uwielokrotnienia osiągnięć, to pełna mobilizacja mas ludowych.

Do świadomości wielkiej armii budowlanej dotarł fakt, że im szybciej budujemy, tym trwalszy jest pokój, tym słabszy imperializm! W wielkim planie walki o budownictwo widzą nasze masy zwycięską walkę o pokój, którą wygrywają każdego dnia, każdego miesiąca, każdego roku, gdyż front pokoju wzmacnia każde osiągnięcie w walce o poprawę bytu mas pracujących, w walce o budowę Polski Ludowej.

Podstawą naszego życia staje się plan. Planowanie, walka o plan, oznacza rozwój każdego ogniwa naszego bytu społecznego, gospodarczego, to nowy wyraz naszego życia! Plan, jak mówił Stalin, to nie tylko cyfry, to miliony żywych ludzi, walczących o swój wspólny cel, o swoją wspólną lepszą przyszłość. To nowe stosunki braterskiego współdziałania powstające na miejscu kapitalistycznych stosunków wyzysku, oszustwa i grabieży.

Na budowlanych patrzy cały kraj

Rokrocznie poprawiają się warunki bytu robotników budowlanych, podobnie jak warunki całej klasy robotniczej. Coraz bardziej stabilizują się stosunki w budownictwie. Budowlany staje się z „półbezrobotnego", jakim był w ustroju kapitalistycznym, pełnym robotnikiem. Nie ma już mordęgi długich miesięcy braku pracy i szukania ucieczki od swego chlubnego zawodu. Robotnik budowlany zdobywa dziś najwyższe uznanie klasy robotniczej, mas ludowych, naszej władzy ludowej. Wzmacnia się więź między robotnikiem budowlanym a jego zakładem pracy. Rodzi się pojęcie stałej załogi budowlanej, zespolonej coraz silniejszą więzią zawodową, moralną, polityczną, żyjącej planem swego odcinka pracy.

Dziś na budowlanych zwrócona jest uwaga naszej Partii i jej kierownictwa, z przewodniczącym Komitetu Centralnego Prezydentem Bierutem na czele, uwaga naszej władzy ludowej, robotników, chłopów, całego ludu pracującego.

Budowlani zostali wysunięci jako odpowiedzialny i ważny oddział klasy robotniczej w walce o sześcioletni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Oddział, którego zadaniem jest torowanie drogi do szeroko rozwiniętej produkcji i zaspokajania potrzeb mas ludowych.

Na tym odpowiedzialnym odcinku pracy dla rozwoju ludu polskiego budowlani nie zawiodą.

Silni w poczuciu osiągnięć i wielkich możliwości musimy iść naprzód, karczować i usuwać pozostałości starego budownictwa, rozwijać szeroki front nowego budownictwa socjalistycznego, by razem z całą klasą robotniczą i masami ludowymi wykonać stojące przed nami zadania.

Włodzimierz Domeradzki

Murarz

Wysoko jak marynarz
na bocianim gnieździe
na maszcie
stoi murarz
przy ścianie
i muruje.
Popatrzcie!!!

wysoki jest dom
wysokie rusztowanie
wysoki cel człowieka...

By mury wznieść
do słońca,
nie patrzeć na nie
z daleka...

Dźwięczy kielnia
stuka młotek
dzień cały.
Ręce wznoszą
Sercu Polski
Pomnik Chwały!

Autor tego wiersza jest warszawskim murarzem.

MIEJSCE POLSKI W ŚWIECIE

Stefan Arski

22 lipca 1944 roku Polska uzyskała na powrót miejsce między wolnymi narodami.

Utraciła to miejsce na skutek niewiarygodnej wprost krótkowzroczności, egoizmu i zwyrodnienia swych klas panujących — burżuazji i obszarnictwa — oraz głupoty, sprzedajności, zdrady i tchórzostwa ludzi, których te klasy wysunęły na czoło rządów i którym oddały monopol na kierowanie losami państwa. Nie ma dziś jeszcze spisanej historii Polski lat międzywojennych i nie znamy wszystkich zakamarków dziejów owego ponurego okresu. Niedawny proces Doboszyńskiego oświetlił te lata błyskiem prawdy historycznej, której groza zapierała wprost dech w piersiach. Trzeba, by prawda historyczna tych czasów jak najprędzej została ustalona i doprowadzona do świadomości jak najszerszych mas. Ku przestrodze i nauce naszego pokolenia i pokoleń przyszłych.

Utracone w katastrofie wrześniowej miejsce wśród wolnych narodów odzyskała Polska przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu. Nie znaczy to, by w dziele walki z najazdem hitlerowskim naród polski nie brał czynnego udziału. Naród polski walczył o swą niepodległość i opłacił ją ofiarami tak wielkimi, jak jeszcze nigdy w swych krwawych i pełnych zmagań dziejach. Ale historia naszego narodu pełna jest kart heroicznych, które były zarazem kartami klęski i upadku. W ciągu stu pięćdziesięciu lat niewoli porozbiorowej każde niemal pokolenie Polaków chwytało za broń i każde musiało żegnać się z nadzieją zwycięstwa. I po raz pierwszy w lipcu roku 1944 ofiary długiej, zaciętej i nierównej walki z najokrutniejszym i najpotężniejszym z okupantów i niszczycieli naszego narodu — ofiary nie poszły na marne.

A przecież niewiele brakowało, by i tym razem powtórzyła się tragedia poprzednich walk niepodległościowych.

„Cele wojenne" reakcji polskiej

Z katastrofy wrześniowej uszły za granicę niedobitki polskiej armii i niedobitki przedwrześniowego aparatu państwowego. Oprócz szarego żołnierza, który poszedł na obczyznę, by dalej walczyć — wydostały się cało na zachód najbardziej szkodliwe jednostki i grupy dawnego obozu rządzącego i jego satelitów politycznych. One bowiem rozporządzały środkami ucieczki — samochodami i benzyną, pieniędzmi i paszportami, stosunkami i poparciem sojuszników. I one to właśnie — „zaleszczycka emigracja" — zdecydowały o obliczu polskiego rządu emigracyjnego i o układzie sił w emigracyjnym światku politycznym Paryża, Angers a potem Londynu. Cały wysiłek tych ludzi, o których mówiono, że tylko przez nieporozumienie znaleźli się w obozie walki z Hitlerem, skierowany był na zapewnienie sobie powrotu do władzy w przyszłej, powojennej Polsce.

Naturalnym następstwem takiego założenia politycznego, takich „celów wojny", musiało być związanie Polski i sprawy polskiej z siłami międzynarodowej reakcji. I podobnie, jak chęć utrzymania się za wszelką cenę przy władzy w okresie międzywojennym popchnęła polskie klasy posiadające na drogę współpracy z międzynarodowym faszyzmem, na drogę zdrady interesu narodowego i, w ostatecznym wyniku, na drogę katastrofy państwa polskiego — tak, w okresie wojennym „rzecznicy" sprawy polskiej na emigracji zachodniej gotowi byli wyrzec się niepodległości i suwerenności narodowej za cenę uzyskania obietnicy, że fabryki i kopalnie, portfele akcji i folwarki wrócą po wojnie do swych „prawych" właścicieli.

Polityka emigracji polskiej na zachodzie związała się więc z obozem światowej reakcji, licząc bądź na kompromisowy pokój z Hitlerem za cenę wspólnej wyprawy przeciwko ZSRR, bądź na wykrwawienie się i osłabienie ZSRR w wojnie z Niemcami, bądź wreszcie na skłócenie aliantów zachodnich ze Związkiem Radzieckim i nową wojnę interwencyjną przeciw krajowi socjalizmu. Króciutki okres porozumienia polsko-radzieckiego, zawartego przez Sikorskiego, nie wpływa na ocenę polityki emigracji polskiej w czasie wojny. Po pierwsze bowiem okres ten był znikomo krótki, powtóre — politykę tę Sikorski narzucił polskiej emigracji na zachodzie i robił ją — zresztą niekonsekwentnie i nieudolnie — wbrew olbrzymiej większości politycznych czynników emigracyjnych.

Londyńskie gierki i ofiary w kraju

Odpowiednio do nastrojów politycznych kształtowała się polityka tej części ruchu podziemnego w kraju, której kierunek określał Londyn. Tylko że tu sprawy nabierały znacznie jaskrawszych barw. Tu bowiem lała się krew bojowników ruchu podziemnego i każde pociągnięcie na szachownicy gierek politycznych kosztowało setki i tysiące ofiar. Ofiar, które oddawały swe życie nie wiedząc najczęściej, że są ofiarami w podwójnym tego słowa znaczeniu: ofiarami bestialstwa wroga i zaprzaństwa swego kierownictwa wojskowego i politycznego. Bo tu, w kraju, współpraca z obozem reakcji międzynarodowej oznaczała wprost współpracę z okupantem, którą ponad głowami nieświadomej i patriotycznej masy żołnierzy AK i członków ugrupowań podziemnych uprawiała czołówka delegatury londyńskiej i komendy wojskowej.

W końcowym etapie wojny, gdy okazało się już, że wszelkie rachuby na uratowanie Niemiec hitlerowskich od pogromu na kompromisowy z nimi pokój, na pokłócenie aliantów, czy na wykrwawienie się Związku Radzieckiego ostatecznie zawodzą, gdy okazało się, że to właśnie Związek Radziecki jest zwycięzcą i on bije niezwyciężone dotąd hordy Hitlera, wyzwalając Europę i niosąc wolność jej ludom — bankruci polityczni Londynu powzięli zbójecki plan sprowokowania zbrojnego starcia pomiędzy pozostającymi pod ich rozkazami ugrupowaniami Armii Krajowej a wyzwoleńczą Armią Radziecką. Krew w tym starciu przelana miała posłużyć jako środek rozpalenia nienawiści między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego a zarazem jako iskra, która wzniecić miała nowy pożar wojny między zachodem a wschodem. Że te obłąkańcze plany groziły narodowi polskiemu nową katastrofą wojny, zniszczeniem resztek tego, co jeszcze ocalało i pomnożeniem w nieskończoność ofiar w ludziach — to było politykom emigracji obojętne. Byle mogli na ruinach ruin i zgliszczach zgliszcz na nowo ustanowić swe klasowe panowanie.

Że do takiej katastrofy nie doszło — to właśnie zawdzięczamy z jednej strony Związkowi Radzieckiemu a z drugiej — i temu, że do głosu w Polsce doszły nowe klasy społeczne i ich ruchy polityczne — Polska Partia Robotnicza, odrodzona Polska Partia Socjalistyczna i radykalny ruch chłopski w postaci Stronnictwa Ludowego.

W swym zwycięskim marszu na zachód Armia Radziecka torowała drogę pochodowi demokracji i nowych sił społecznych. Żołnierz radziecki i rząd radziecki nie miał w tej wojnie żadnych innych celów poza rozgromieniem hitleryzmu i faszyzmu i przywróceniem wolności ujarzmionym narodom. Ale pojawienie się żołnierza radzieckiego na wyzwolonych od najazdu obszarach krajów Europy środkowowschodniej od razu stwarzało klimat i warunki, by wyzwolenie narodowe stało się zarazem wyzwoleniem społecznym mas ludowych tych ziem. A zatem, by po raz pierwszy w dziejach tych krajów uzyskały one prawdziwą, pełną i niefałszowaną **niepodległość i suwerenność.**

Kontrrewolucja przyniesiona na bagnetach

Zwycięstwo radzieckie nad hitleryzmem otworzyło drogę na kontynent europejski również i armiom anglo-amerykańskim. W miarę odwrotu armii niemieckich ku granicom Rzeszy, wojska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii obejmowały obszary Europy Zachodniej i południowej. Ale były to wojska krajów imperialistycznych, kierowane przez rządy, których naczelną i najpilniejszą troską było natychmiastowe utrwalenie panowania klas posiadających. Armie anglosaskie, przejmując władzę z rąk uchodzącego okupanta hitlerowskiego, traktowały ją jako depozyt, który przekazać należy miejscowej burżuazji, a gdzie trzeba i ziemiaństwu bacząc, by nic z tego depozytu nie zostało uszczknięte przez „niepowołane" żywioły ludowe. I dlatego wkroczenie wojsk anglo-amerykańskich do Europy zachodniej — Francji, Włoch, Belgii, Holandii — stało się równocześnie zbrojną interwencją na rzecz utrwalenia kapitalizmu i utrzymania w ryzach mas ludowych, które i na zachodzie były przodującą siłą w walce z okupantem i sięgały w przełomowych dniach klęski faszyzmu po wpływy i władzę polityczną.

Słabość burżuazji zachodniej, katastrofalny stan gospodarczy tych krajów, niezdolnych do odbudowy metodami kapitalistycznymi, sprawiły, że owa interwencja anglo-saska przekształciła się w trwały nadzór Stanów Zjednoczonych nad masą upadłości kapitalizmu zachodnio-europejskiego. Ale biorąc na siebie rolę gwaranta klasowego stanu posiadania burżuazji zachodnio-europejskiej, imperializm amerykański policzył sobie równocześnie niesłychanie wygórowane koszta administracyjne w postaci trwałego uzależnienia i podporządkowania gospodarczego i politycznego zachodu Europy. W ten sposób klasy posiadające zachodu, za cenę wyrzeczenia się suwerenności i niezawisłości własnych krajów, za cenę oddania się pod kolonialną opiekę imperializmu amerykańskiego zachowały swe przywileje klasowe, a ściślej biorąc resztki przywilejów i ułamek gospodarczych korzyści, zagarniętych przez możnego protektora.

Wyzwoleńcza rola Armii Radzieckiej

Takie były społeczne i polityczne skutki przemarszu wojsk amerykańskich i brytyjskich od Kanału La Manche i wybrzeży Morza Śródziemnego po Łabę.

Braterstwo broni

Zupełnie inaczej działo się na wschodzie i w środku Europy. Wyzwoleńcze formacje wojsk radzieckich nie wspierały swymi bagnetami niczyich przywilejów. Szły natomiast z kraju socjalizmu i całym sercem były z masami ludu pracującego krajów wydartych z paszczy hitleryzmu. Nie rościły sobie żadnych pretensji do „urządzania" wyzwolonych terenów. Nie miały wszak na oku żadnych interesów klasowych posiadaczy i pasożytów. Tam więc, gdzie wstąpiły, masy ludowe miały całkowitą swobodę ujęcia władzy w swe ręce.

22 lipca 1944 roku żołnierz radziecki i walczący u jego boku żołnierz polskich wojsk, tworzonych na ziemi radzieckiej, weszli w granice Polski. Tegoż dnia powstał na pierwszym skrawku oswobodzonej ziemi organ władzy ludowej — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. U podstaw PKWN leżała nowa, rewolucyjna koncepcja polityczna Polski. Koncepcja całkowicie sprzeczna z reakcyjną i antynarodową koncepcją emigracji polskiej na zachodzie, odziedziczoną przez nią po Polsce przedwrześniowej.

Ta rewolucyjna koncepcja Polski Ludowej wyszła z dwóch ośrodków walki o wolność, związanych ścisłą więzią wspólnoty ideologicznej: z radykalnego odłamu polskiego ruchu oporu w kraju, który wyłonił z siebie Krajową Radę Narodową i ze Związku Patriotów Polskich, działającego podczas wojny na ziemi radzieckiej.

Rewolucyjna koncepcja Niepodległej Polski

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był wyrazicielem interesów ludu polskiego z klasą robotniczą na czele. Manifest Lipcowy, proklamując prawo Polski do niepodległego i suwerennego bytu w granicach opartych na Odrze, Nysie i Bałtyku, zapoczątkował równocześnie wielki przewrót społeczny, który całkowitą władzę w Polsce zapewniał ludowi i przekazywał na własność ludu całe bogactwo narodowe kraju. Manifest Lipcowy oznaczał więc koniec przywilejów klasowych burżuazji i obszarnictwa, usuwał te klasy od wpływu na losy kraju, oddawał ster państwa w ręce mas pracujących, otwierał narodowi polskiemu drogę do socjalizmu.

Z chwilą ogłoszenia Manifestu Lipcowego i objęcia władzy przez PKWN rozpoczęła się nowa era w dziejach naszego kraju. Polska wkroczyła na szlak wielkiej rewolucji społecznej, która ukazywała narodowi polskiemu perspektywy socjalizmu. Tym samym Polska wyrwana została z orbity wpływów kapitalizmu i oswobodzona od nacisku obcych imperialistów.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej stwarzało równocześnie barierę ochronną wokół Polski Ludowej. Dzięki potędze Związku Radzieckiego nie groziła nam interwencja mocarstw imperialistycznych ani sił kontrrewolucyjnych. Wysiłki reakcji polskiej zarówno tej, która działała w podziemiu, jak i tej, która zagnieździła się w mikołajczykowskim PSL zostały pokrzyżowane skutecznie przez władzę ludową. Pozbawiona bezpośredniego oparcia bagnetów anglosaskich, jak to miało miejsce w Europie zachodniej, rodzima reakcja została rozgromiona. Nie kładło to wprawdzie kresu walce klasowej w Polsce Ludowej, ale dawało w tej walce zdecydowaną przewagę masom ludowym.

Fundament naszej polityki

Zwycięstwo rewolucji ludowej oznaczało wejście Polski do obozu postępu i pokoju, który skupił się wokół Związku Radzieckiego. Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stała się niewzruszonym fundamentem naszej polityki zagranicznej. Sojusz ten i przyjaźń zapewniły Polsce bezpieczeństwo i pokój. Sojuszowi temu i przyjaźni zawdzięcza Polska powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Sojusz ten wreszcie i przyjaźń pomogły Polsce wydobyć się z trudności gospodarczych okresu powojennego. Pomoc ZSRR stała się podstawą naszych możliwości odbudowy i rozbudowy gospodarczej.

W ten sposób Polska Ludowa wolna od nacisku obcych imperialistów, ukształtowała swą politykę zagraniczną w całkowitej zgodzie z interesem narodowym, wiążąc się sojuszem i przyjaźnią z ZSRR. Po raz pierwszy od dwóch bez mała stuleci Polska wkroczyła na szlak samodzielności politycznej — jej polityka zagraniczna stała się jedynie i wyłącznie funkcją interesu i bezpieczeństwa narodowego.

Ale przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim umożliwiły nam nie tylko uzyskanie niepodległości i gwarancji bezpieczeństwa naszych granic. Interes narodowy Polski zbiegł się tu z interesem klasowym tych warstw społecznych, które rządzą dziś krajem — mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu — stał się naszym sojusznikiem i nauczycielem na naszej drodze do socjalizmu.

Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej Polska dwukrotnie stanęła wobec możliwości odzyskania niepodległości narodowej. Raz w r. 1918, zaprzepaściły tę szansę klasy posiadające, drugi raz, w r. 1944 wyzyskały ją masy ludowe. Ale dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej Polska uzyskała możliwość budowy socjalizmu w warunkach bez porównania korzystniejszych, aniżeli to czynić musieli robotnicy i chłopi radzieccy przed trzydziestu laty.

Niewyczerpane doświadczenia polityczne najbardziej rewolucyjnej partii świata — WKP(b) — stanęły dla nas otworem. Doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR stały się nieocenioną skarbnicą nauki dla naszej demokracji ludowej. Współpraca kulturalna popchnęła rozwój nowej kultury i nauki polskiej na tory postępu i rozkwitu.

Klasa robotnicza podejmuje historyczną szansę

Nowa koncepcja polityki polskiej, wypracowana przez KRN i PKWN i realizowana przez rząd Polski Ludowej, była więc powiązaniem prawdziwej narodowej racji stanu z klasowym interesem mas pracujących Polski. Koncepcja ta miała swe głębokie tradycje historyczne. Od chwili bowiem utraty niepodległego bytu państwowego u schyłku XVIII stulecia najlepsi patrioci polscy wiązali zawsze i nieodmiennie swe nadzieje na odbudowanie Polski ze zwycięstwem sił rewolucji i postępu. U źródeł klęski wszystkich powstań i ruchów narodowych Polski XVIII i XIX wieku leżał strach przed radykalizmem społecznym, lęk przed wielkimi, a tak zapóźnionymi reformami społecznymi.

Wielka Rewolucja Październikowa i powstanie pierwszego państwa socjalistycznego na świecie otworzyło przed Polską — bezpośrednim sąsiadem kraju socjalizmu — niezwykle pomyślne warunki realizacji dążeń narodowych. Ale klasy posiadające Polski międzywojennej, ogarnięte panicznym strachem przed widmem rewolucji społecznej, uczyniły wszystko, by możliwości te zniweczyć. I dopiero rok 1944, rok Manifestu Lipcowego i powstania PKWN, nawraca Polskę na ten wielki szlak postępu i rewolucji, który wytyczyli najlepsi bojownicy o wolność.

Miejsce u boku ZSRR w obozie pokoju

Polska znalazła wreszcie po całych stuleciach, po straszliwych katastrofach narodowych i okrutnych doświadczeniach — właściwe miejsce w świecie. U boku potężnego sojusznika, szermierza postępu i wolności, obrońcy praw małych narodów i ostoi pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, u boku ZSRR — podjęła ogromne dzieło odrobienia zaniedbań przeszłości, zapewnienia swym obywatelom ludzkich warunków życia i możliwości pełnego rozwoju człowieka. W swym najlepiej pojętym interesie narodowym i klasowym lud polski stał się gorącym obrońcą pokoju i ładu światowego, opartego na zasadzie suwerenności wszystkich narodów, małych i wielkich, stał się nieprzejednanym wrogiem wszelkiej zaborczości, imperializmu i ucisku. Polska stała się więc twórczym czynnikiem polityki międzynarodowej, zmierzającej do zapewnienia ludzkości pokoju i dobrobytu.

Krocząc zgodnym wysiłkiem całego narodu ku socjalizmowi, nie pragniemy niczego innego, jak tylko tego, by wszystkie inne narody miały możność swobodnego i niczym niezakłóconego marszu ku ustrojowi lepszej przyszłości.

Na tę właśnie drogę wyprowadził Polskę Manifest Lipcowy przed pięciu laty.

Trasa W—Z — pierwsza zapowiedź socjalistycznej urbanistyki

Dr Juliusz Goryński

Dużo pisze się o Trasie W—Z w tych radosnych dniach, kiedy to wspaniałe dzieło polskiego robotnika budowlanego, technika, inżyniera, zostało zakończone i jest przekazywane do użytku.

Czego uczy nas, czego dowodzi zwycięska realizacja budowy Trasy W-Z, budowa świadcząca o przełomie w naszych dotychczasowych metodach budownictwa?

Budowa Trasy W—Z uczy nas wiary w siły naszego budownictwa. Pamiętamy przecież, że jeszcze półtora roku temu, kiedy zapadła decyzja budowy Trasy, poważni i doświadczeni specjaliści usiłowali naukowymi metodami dowieść niemożliwości realizacji tej budowy zgodnie z zamierzeniami.

Budowa Trasy W-Z dowodzi, że została przełamana głęboko zakorzeniona w naszym budownictwie tradycyjna wiara w wyższość robocizny ręcznej nad mechanizacją.

Budowa Trasy W-Z jest żywym dowodem, sprawdzonym później wielokrotnie na innych budowach, że zapał robotnika i jego poczucie wewnętrznej łączności ze wznoszonym dziełem, wespół z organizacyjnym wysiłkiem technika i inżyniera, mogą stworzyć warunki dla rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy w budownictwie, podobnie jak i w innych gałęziach produkcji.

W historii budowy Trasy W—Z znajdujemy wiele elementów, rodzącego się u nas budownictwa socjalistycznego.

Jedną z tych cech jest niewątpliwie wielkość skali zamierzeń budowlanych. Nie było w naszym budownictwie międzywojennym inwestycji tej wielkości i realizowanej w tak krótkim czasie, jak te, które zdołaliśmy już — z Trasą W—Z na czele — zrealizować w pierwszym okresie powojennej odbudowy.

Wielkie, a na tle dawniejszej struktury miast, rewolucyjne wprost roboty regulacyjne bywały nieraz podejmowane, zarówno w okresie feudalizmu, jak w czasach rozkwitu kapitalizmu. Wystarczy wymienić realizację wielkich założeń urbanistycznych i architektonicznych za czasów Ludwika XIV, czy też ogromne wyburzenia i przebudowy podjęte w Paryżu przez Haussmana. Były to szczytowe dla współczesności osiągnięcia w zakresie technicznym i doskonałości form architektonicznych.

Engels o budownictwie

Czym jednak różniły się te osiągnięcia od pojęcia architektury i urbanistyki socjalistycznej? Odpowiedź daje nam analiza treści tego pojęcia, którą znajdujemy u Engelsa w znanej pracy o kwestii mieszkaniowej:

„Wzrost współczesnych wielkich miast prowadzi do sztucznego, często olbrzymiego wzrostu wartości terenów budowlanych w niektórych dzielnicach, zwłaszcza zaś w śródmieściu. Wzniesione na tych terenach gmachy, zamiast podwyższać ich wartość, obniżają ją, gdyż nie odpowiadają już więcej zmienionym warunkom. Budynki te są burzone i zastępowane innymi. Taki jest przede wszystkim los mieszkań robotniczych, położonych w śródmieściu, gdyż pobierany za nie czynsz przy największym nawet zagęszczeniu nigdy nie może przekroczyć określonego maksimum, albo też jeśli może je przekroczyć, to tylko bardzo wolno. Domy te burzy się, a na ich miejscu wznosi się sklepy, magazyny, gmachy publiczne.

Tendencje te poprzez swego Haussmana wyzyskał w kolosalnych rozmiarach bonapartyzm w Paryżu dla szalbierstw i osobistego bogacenia się. Ale duch Haussmana „przeszedł się" i po Londynie, Manchesterze, Liverpoolu i jak widać czuje się on również w Berlinie i Wiedniu zupełnie jak w domu. W konsekwencji robotnicy są wypierani ze śródmieści do dzielnic peryferyjnych. Mieszkania dla robotników i w ogóle małe mieszkania stają się coraz rzadsze i droższe, a częstokroć nie można ich w ogóle znaleźć, gdyż w tych warunkach przemysł budowlany, dla którego drogie mieszkania stanowią znacznie korzystniejsze pole dla spekulacji, buduje mieszkania dla robotników tylko w drodze wyjątku".

Analiza ta odsłania rzeczywiste tło wspaniałych na pozór „regulacji wielkomiejskich", dokonywanych przez kapitalizm. Również monumentalne założenia, planowane i realizowane przez panów feudalnych zawsze tylko służyły własnym celom wąskiej kasty.

Nowa, socjalistyczna treść

Inaczej w budownictwie socjalistycznym: wielkość założenia i doskonałość formy architektonicznej nigdy nie zasłaniają treści społecznej, lecz przeciwnie są jej zewnętrznym wyrazem. I tak widzimy, że budowa Trasy W—Z, która dla przeprowadzenia wielkich robót regulacyjnych musiała poświęcić poważną ilość małowartościowych zresztą i częściowo walących się mieszkań, objęła jednocześnie realizację wielkiego nowoczesnego osiedla robotniczego. I to nie osiedla położonego gdzieś daleko na peryferiach miasta, lecz w samym śródmieściu!

Ale o socjalistycznym charakterze Trasy nie stanowi jedynie fragment osiedla mariensztackiego. Inaczej niż kapitalistyczne arterie wielkomiejske, które odgradzają się od dzielnic mieszkalnych murem elewacji gmachów monumentalnych i pałacowych — siedzib klasy panującej i instytucji służących jej potrzebom, — Trasa W—Z otwiera bezpośredni widok na cały szereg nowobudowanych robotniczych osiedli mieszkalnych. Daje ona pełny przekrój życia wielkiego socjalistycznego miasta, okazując nam zabudowę mieszkalną, przerywaną gmachami służącymi zbiorowym potrzebom wszystkich mieszkańców miasta.

Innym elementem w historii budowy Trasy, zapowiadającym urbanistykę miasta socjalistycznego, jest stosunek do zabytków architektonicznych. Tendencją mieszczańskiego sposobu konserwacji zabytków było zawsze sztuczne odtwarzanie dzielnic zabytkowych i odizolowanie ich od dzielnic tętniącym życiem współczesnym, poto, by stworzyć pewnego rodzaju rezerwaty martwych świadków przeszłości. Również w planach odbudowy Warszawy przejawiały się takie tendencje.

Trasa kopalnią doświadczeń

Trasa W—Z dała nam nowe spojrzenie na zagadnienie zabytków. Szanując w pełni wartości architektoniczne, tkwiące w budowlach zabytkowych, wyrwano je jednak z małowartościowego otoczenia ciemnej i ciasnej obudowy, nadano im nową treść użytkową i włączono je w całość kompozycji, żyjącej szerokim oddechem wielkich perspektyw i założeń nowoczesnego miasta.

Nie należy zamykać oczu na fakt, że dalecy jeszcze jesteśmy od dojrzałego sformułowania społecznej treści i zewnętrznej formy urbanistyki i architektury socjalistycznej. Głęboko tkwią jeszcze w naszym budownictwie nawyki minionego okresu i niewątpliwe przejawy tego znaleźć można również w niektórych fragmentach Trasy W—Z.

Pamiętać jednak należy przede wszystkim, o tym, że jeżeli dla realizacji tej Trasy mogliśmy zmobilizować najlepsze siły naszego projektodawstwa i wykonawstwa budowlanego, to już plan sześcioletni postawi przed nami wiele zadań równej doniosłości i to w całym kraju. Będziemy więc musieli wnikliwie studiować przydatność nowych zasad projektowania i metod wykonawstwa, zastosowanych przy budowie Trasy W—Z, aby upowszechnić je wśród szerokich rzesz naszych budowniczych w całym kraju i pomóc im w oderwaniu się od nawyków budownictwa minionej epoki.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

KONCERTY DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Radzieckie placówki teatralne i koncertowe często wyjeżdżają na krótkotrwałe występy gościnne do klubów robotniczych i wiejskich. Z Odessy donoszą, że w tych dniach w Pałacu Kultury najstarszego ośrodka maszynowego im. Szewczenki — odbył się koncert wielkiej orkiestry symfonicznej odeskiej Filharmonii Państwowej.

Koncertu słuchało ponad 600 kombajnerów, traktorzystów, mechaników, agronomów ośrodków maszynowych i kołchoźników z pobliskich wsi.

ENCYKLOPEDIA RADZIECKA

Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR przystąpiono obecnie do prac, związanych z ponownym wydaniem Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Nowe wydanie składać się będzie z 50 tomów po 50 arkuszy druku każdy. Jego nakład wyniesie 300.000 egzemplarzy. W tym roku ukażą się pierwsze trzy tomy, a począwszy od 1950 roku co rok będzie się ukazywało po 10 tomów.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ

Ostatnio zamknięta została w Kijowie wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa ukraińskiego. W ciągu miesiąca zwiedziło wystawę przeszło 16 tys osób, rekrutujących się ze wszystkich sfer ludności USRR, a więc robotników, kołchoźników, studentów, przedstawicieli świata artystycznego itd.

Przedstawiciele ukraińskiego świata artystycznego, m. in. członek Akademii Sztuk Pięknych artysta ludowy — Kasian, prof. kijowskiego Instytutu Sztuk Pięknych Horoda i inni ocenili wysoko polską twórczość ludową zademonstrowaną na wystawie. Wybitny krytyk ukraiński Oyotowicz, charakteryzując znaczenie wystawy stwierdził: „Wystawa polskiej sztuki ludowej jest cennym wkładem w dzieło zbliżenia bratnich kultur wschodnich i zachodnich Słowian. Możemy życzyć sobie, by takie wystawy, organizowane na zasadach wzajemności, powtarzały się częściej.

TURYSTYKA WŚRÓD NAUCZYCIELI

Szeroko rozpowszechniona wśród nauczycieli radzieckich turystyka nabiera w okresie tegorocznych ferii letnich szczególnie wielkiego rozmachu. Zw. zaw. nauczycieli szkół średnich RSFRR wyasygnował w roku bieżącym na koszty związane z organizacją wycieczek dla swych członków około 5 miln. rubli.

W samej tylko Federacji Rosyjskiej około 150 tys. nauczycieli weźmie udział w wycieczkach i wyprawach turystycznych.

W ramach akcji turystycznej odbędzie się także wymiana wycieczek między nauczycielami wiejskimi i miejskimi. Nauczyciele szkół państwowych i ośrodków maszynowo-traktorowych, nauczyciele wiejscy zwiedzą wielkie ośrodki przemysłowe oraz zabytki Moskwy, Leningradu i stolic związkowych.

Podczas pobytu w tych miastach zetkną się oni z wybitnymi przodownikami pracy, pisarzami i artystami.

Zarząd Miejski Warszawy gospodaruje coraz oszczędniej

Poszczególne wydziały ZM wykonały swe zobowiązania lipcowe

System „O”, ogarniający coraz większe i szersze dziedziny naszej gospodarki narodowej, zakorzenił się już mocno w poszczególnych jednostkach administracyjnych Zarządu m. st. Warszawy. Oszczędności administracyjne są jednym z podstawowych czynników zobowiązań podjętych ku uczczeniu 5 rocznicy Manifestu PKWN.

Stopniowe zmniejszanie ilościowe i wartościowe nowych zgłoszeń oszczędnościowych na wydatkach administracyjno - gospodarczych wykazuje na zbliżanie się do granicy możliwych oszczędności, sam jednak fakt zgłoszeń, i to czasami dość znacznych, mówi o tym, że przysłowiowe „ostatnie słowo” nie zostało jeszcze wypowiedziane.

Duże sumy

Wśród oszczędności budżetowych wysuwa się na pierwszy plan kilka biur i wydziałów Zarządu Miejskiego. Prym wiedzie Prezydium ZM — zaoszczędzona suma 250.000 zł, dalej idzie starostwo północno-warszawskie (230.000 zł.), Biuro Prezydialne (121.000 zł.), Wydział Finansowy (100.000 zł.) i Wydział Administracyjny (50.000 zł.).

Na specjalne podkreślenie zasługuje uchwała pracowników referatu karno-administracyjnego starostwa śródmiejskiego. Referat ten miał 350 spraw, które wróciły z egzekucji jako nieściągalne. Pracownicy zgodnie z zobowiązaniem wyegzekwowali 100.000 zł., do dnia zaś 22 lipca dodadzą do tej sumy dalsze 100.000 zł., powiększając tym dochód Państwa.

W dziedzinie zdrowia

Zupełnie inny charakter mają oszczędności Wydziału Zdrowia Publicznego. Tu w żadnym wypadku nie mogło chodzić o zmniejszenie wydawanych sum, lecz o zwiększenie prac i usług w ramach przyznanych budżetów.

Do dodatkowych takich prac właśnie należy zaliczyć uruchomienie filii XV Ośrodka Zdrowia przy ul. Tykocińskiej 23 na Targówku, uruchomienie filii poradni przy szpitalu dziecięcym na Kopernika, powiększenie ilości poradni przeciwgruźliczych i inne prace, nie pociągające za sobą powiększenia budżetu.

Poza tym lekarze i pracownicy Wydziału Zdrowia postanowili utrzymywać stały kontakt ze wsią, przede wszystkim zaś pomóc w akcji przeciwbiegunkowej.

Przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwa miejskie uczczą Święto Odrodzenia nie tyle oszczędnościami na wydatkach administracyjnych co przyśpieszeniem i wykonaniem prac dodatkowych.

MZK zaoszczędziły na linii 1 390.754 zł., Gazownia zainstaluje do 22 lipca 16 km sieci, ustawi i zapali 135 ulicznych lamp, wykona 9-miesięczny plan przerobu smoły surowej.

M.P.R.B. zaoszczędziło 1.323.040 zł., pracownicy hoteli miejskich dokonali naprawy mebli przy minimalnym zużyciu materiałów pomocniczych, zaoszczędzając na tym 50.000 zł., pracownicy Miejskiego Zakładu Pogrzebowego zobowiązali się zorganizować bezpłatną zwózkę rozplantowanie ziemi na terenie III Cmentarza Miejskiego, przenaczonego dla ekshumowanych żołnierzy radzieckich. (Tol)

Cała młodzież ZMP-owska uczci pracą swoje święto

ZMP-owcy woj. warszawskiego wykonali już swoje zobowiązania

Młodzież województwa warszawskiego zorganizowana w szeregach ZMP podjęła wiele zobowiązań dla uczczenia Święta 22 Lipca i pierwszej rocznicy zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Akcja uczczenia pracą tego Święta ogarnęła koła ZMP we wszystkich gminach województwa. Przyczyni się to niewątpliwie w dużym stopniu do usprawnienia pracy terenowych kół ZMP.

Zobowiązania ZMP-owskie mają na celu przez współzawodnictwo wzmocnić pracę organizacyjną i dyscyplinę.

Zarządy kół gminnych ZMP w Bieżuniu i Ursusie podjęły uchwały o zradiofonizowaniu szkół i majątku PGR, założeniu bibliotek w gromadach, zorganizowaniu zespołów sportowych, wykonaniu prac porządkowych w swych gminach. Większa część tych zobowiązań została już wykonana.

Młodzież ZMP zatrudniona w Wytwórni Nr 12 w Piastowie wezwała do współzawodnictwa młodzież z Państwowej Fabryki Materiałów Biurowych w Pruszkowie.

Członkowie koła fabrycznego w Iłowie w terminie skróconym o 3 dni wykonali remont trzech parowozów.

W powiecie działdowskim młodzież ZMP pracowała przy remoncie dróg gminnych w Działdowie, Księżym Dworze, Wierzbowie, Kórkach i Dźwierzni.

Członkowie koła ZMP w Rybnie rozpoczęli indywidualne nauczanie 12 analfabetów we wsi. ZMP-owcy w Płośnicy przepracowali 100 dniówek przy budowie świetlicy gminnej.

W pow. grodziskim we wsi Czerwona Niwa ZMPowcy zaorali hektar ugoru. W gm. Helenów założono dwa kursy dla analfabetów. koło ZMP przy Liceum Pedagogicznym rozpoczęło nauczanie 27 analfabetów.

We wsi Bidziszynek, gm. Drwalewo, kol. Lucjan Wieigus zorganizował kurs dla analfabetów.

Uchwały o nauczaniu analfabetów podjęły również koła ZMP przy Gimnazjum w Grójcu. Koło przy szkole ogólnokształcącej typu licealnego w Łochowie, pow. węgrowskiego prowadzi lekcje dla tych uczniów, którzy mają oceny niedostateczne i muszą po wakacjach zdawać dodatkowe egzaminy.

Piękny czyn wykonało kolejowe koło ZMP w Siedlcach. ZMP-owcy stworzyli ekipę mechaniczna, która reperuje stale maszyny rolnicze biednym chłopom. ZMP-owcy w Krzesku wzięli udział w żniwach.

ZMP-owcy w Dziembakowie pow. Sierpc oczyścili rów przydrożny i wyreperowali most we wsi. Koło w Osiecku wybudowało odcinek drogi wiejskiej.

Nie możemy podawać wszystkich zobowiązań. Stwierdzić jednak trzeba, że młodzież województwa warszawskiego dobrze uczciła święto narodowe

Międzynarodowa brygada SP na akademii u Wedla

Wczoraj odbyła się w sali teatralnej „Wedla“ na Pradze uroczysta akademia dla załogi fabryki w związku z 5 rocznicą Manifestu PKWN.

W sali zebrało się przeszło 1.500 osób, gdyż oprócz miejscowych robotników zaproszono przodowników pracy z f-ki „Fuchs“, „Rygawar“, PZO, WZPO, oraz 150-osobową międzynarodową brygadę junaków SP, którzy wzbogacili część artystyczną akademii swymi występami.

Akademia „wedlowców“ zbiegła się z zakończeniem drugiego kwartału współzawodnictwa pracy, w którym bierze już udział 900 osób załogi. Proporczyk przechodni pierwszeństwa, znajdujący się dotychczas w posiadaniu działu czekolady „Manilla“, zdobyła ranna zmiana działu karmelarni.

Przeszło 70 przodowników pracy otrzymało cenne nagrody, 18 zaś książeczki oszczędnościowe z pierwszymi wkładami pieniężnymi. Kilka osób awansowało na wyższe stanowiska administracyjne.

Od lipca fabryka „Wedel“ rozpoczęła trzeci z kolei kwartalny etap współzawodnictwa pracy. (ar)

W gmachu Politechniki będzie obradować Kongres Odbudowy Warszawy

22 bm. rozpocznie w Warszawie obrady ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy

Delegaci na Kongres, którzy w ilości blisko 2 tys zjadą do Warszawy ze wszystkich zakątków kraju, witani będą na dworcach przez ekipy kolejarzy warszawskich.

Goście zwiedzą w Warszawie obiekty, których budowa zrealizowana została przy pomocy funduszów SFOS, a więc trasę W—Z, most Poniatowskiego ,Uniwersytet i Politechnikę, Pałac Staszica, bursy młodzieżowe, oraz pomniki Zygmunta i Kopernika.

Kongres obradować będzie w pięknie udekorowanym holu Politechniki ,na którego suficie umieszczono wielkie godło odbudowy Warszawy Syrenę z emblematami młotka i cyrkla. Cały hol udekorowany jest girlandami oraz transparentami.

Na widocznym miejscu umieszczono wielki świetlny plan Warszawy obrazujący inwestycje planu 6-letniego.

280 miln. zł na remonty budynków w Krakowie

Zarząd Miejski w Krakowie rozdzielił w pierwszym półroczu br. 137 miln. zł z funduszu gospodarki mieszkaniowej na remonty kapitalne budynków mieszkalnych.

Obecnie przystąpiono do rozdziału kredytów na drugie półrocze br. Plany Zarządu Miejskiego na r. bieżący przewidują wyremontowanie ogółem 478 domów mieszkalnych kosztem 280 miln. zł.

Największe sumy przeznaczone zostały na remont budynków należących do sektora prywatnego i samorządowego. Do końca br. wyremontuje się w Krakowie 285 budynków prywatnych oraz 161 budynków samorządowych. Koszt tych robót wyniesie 224 miln. zł. Pozostałe sumy przeznaczono na remont budynków państwowych i spółdzielczych.

Nowy rekord murarzy na Pomorzu

Trójka murarska w składzie: Franciszek Dworawski, Stefan Rombalski i Bolesław Sosnowski, zatrudniona przy budowie kanału przewozowego w Grudziądzu ułożyła w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 23.850 szt. cegieł.

Rekord ten przekracza o 100 proc. dotychczasowy najlepszy wynik trójek murarskich na Pomorzu.

Akademicy dekorują świetlice wiejskie

Komitet akademicki akcji świetlicowej, składający się ze studentów wydziału architektury Politechniki Wrocławskiej i I Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych, przystąpił w porozumieniu z zarządem wojewódzkim Zw. Sam. Chł. do artystycznego dekorowania świetlic wiejskich na Dolnym Śląsku.

Przede wszystkim rozpoczęto prace przy urządzaniu wnętrz świetlic wsi samopomocowych i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Rekordowa mleczność krów w woj. łódzkim

Honorowe miano przodownika pracy PGR w Czerniewie pow. łowickiego uzyskał oborowy — Michał Grochowski.

Ob. Grochowski opiekuje się oborą, złożoną z 40 krów, 3 buhajów zarodowych, z 11 jałówek i 19 cieląt. W wyniku należytej pielęgnacji krów, mleczność ich dochodzi do 30 litrów dziennie.

Wyniki te osiągnął ob. Grochowski dzięki regularnemu karmieniu krów i przeprowadzaniu regularnych udojów oraz częstemu czyszczeniu i myciu krów.

Legnickie PGR zaoszczędziły 15 milionów zł

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu legnickiego zaoszczędzili w bież. roku 15 miln. zł. Oszczędności te uzyskano w większości przez wykonanie napraw i remontów maszyn rolniczych we własnym zakresie.

Co ze spodniami?

Lato zaczyna się dopominać znów o swoje prawa. Jest coraz więcej słońca, ciepła i zabójczego upału w tramwajach. Wbrew prawom lata konduktorzy pocą się nadal w wełnianych mundurach.

Jak się dowiadujemy, odpowiednie czynniki administracyjne pozwoliły MZK na zakup drelichowych kurtek dla konduktorów i motorniczych. Tymczasem MZK jest w kłopocie, bo kurtki może nabyć tylko w komplecie, tj. razem ze spodniami, co jest sprzeczne z zarządzeniem „czynników“.

Może by więc uzupełnić to zarządzenie, bowiem nawet konduktorzy chcą chodzić w spodniach. A tym bardziej w drelichowych. (ar)

Rekord ciesielski padł na Mokotowie

Pracownicy ciesielscy z SPB zatrudnieni przy budowie Osiedla WSM na Mokotowie: Kazimierz Skibiński, Kazimierz Kalmus, Stanisław Nowak i tow. Władysław Pietrzykiewicz w ramach zobowiązań podjętych w celu uczczenia Święta Odrodzenia postanowili pobić dotychczasowy rekord pracy przy budowie rusztowań tzw. szacht windowych.

Na wykonanie takiej pracy norma przewiduje 9 dni. Cieśle - rekordziści wykonali budowę rusztowań w ciągu 3 dni, osiągając w ten sposób 575 proc. normy.

Rekord osiągnięty został nie dzięki zwiększeniu wysiłku fizycznego, lecz daleko idącej racjonalizacji pracy. Rekordziści podzielili pracę pomiędzy poszczególnych członków całego zespołu, koordynując jednocześnie jak najściślej całość robót. Równie racjonalnie dysponował zespół materiałem. Narzędzia były przygotowywane przed rozpoczęciem pracy. (iwa)

Budowa gmachów sejmowych posuwa się szybko naprzód

Budowa kompleksu gmachów sejmowych, prowadzona przez PPB 3 postępuje naprzód. W tej chwili kończy się betonowanie ostatniego stropu budynku „C“, przyległego do sali obrad. Budynek „D“ równoległy do gmachu „C“ jest już gotowy w stanie surowym. W 170-metrowej długości budynku „B“, który biegnie równolegle do skarpy, prowadzi się obecnie budowę ścian wewnętrznych, roboty stolarskie i instalatorskie.

Wykopywanie wykopów pod budowę bloku „A“ już rozpoczęto Budowa tych wszystkich budynków w stanie surowym zostanie zakończona jeszcze w roku bieżącym.

Oprócz budowy wymienionych gmachów projektuje się budowę tzw. bloku „E“ oraz „Wieżowca“. „Wieżowiec“ ten będzie jedną z najciekawszych budowli w stolicy, gdyż jego wierzchołek będzie szerszy niż podstawa.

Załoga PPB 3, pracująca na budowie kompleksu gmachów sejmowych bierze udział we współzawodnictwie pracy. Dzięki czemu przyśpieszono ukończenie szeregu robót.

Wśród betoniarzy wyróżnia się grupa C. Rubanika — 256 proc. normy. Brygada A. Andrzejczaka przoduje wśród zespołów murarskich — 252 proc normy. Najlepszym zespołem zbrojarskim jest brygada J. Czapczasza — 250 proc. normy Przodującym zespołem ciesielskim jest grupa W. Knopa — 222 proc. normy. K. Gładysiak przoduje wśród pracowników transportowych, wykonuje on 245 proc. normy.

We współzawodnictwie pracy bierze udział 90 proc. załogi. 80 proc. robót jest zakordowane. (iwa).

Kolaboracjoniści-aktorzy przed sądem

Sąd Apelacyjny w Warszawie przystąpił w dniu 20 lipca br. do rozpatrywania sprawy trzech literatów względnie impresariów teatralnych, którzy przez swą współpracę z hitlerowską propagandą działali na szkodę narodu i państwa polskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł aktor, literat i reżyser teatralny — Tadeusz Wołoski oraz impresario teatralny i b. kierownik tzw. „Teatru Objazdowego GG“ Tadeusz Hoffman, Halina Rapacka, która znajduje się zagranicą, sądzona jest zaocznie. Wołoski i Rapacka wzięli udział w konkursie na sztukę teatralną, ogłoszonym wiosną 1942 r. przez niemiecki urząd propagandy w Warszawie. Warunki konkursu odpowiadały niemieckim pseudoteoriom rasistowskim, gdyż centralną, ujemną postacią nadsyłanych sztuk miał być Żyd, roznoszący zarazki tyfusu i „zarażający aryjskie otoczenie”.

Wykładowcy wyższych uczelni współpracują z robotnikami

W Okręgowej Radzie Zw. Zawodowych w Krakowie odbyła się konferencja przedstawicieli wyższych uczelni i ich organizacji podstawowych z działaczami związków zawodowych. Zebranie poświęcone było sprawie podniesienia produkcji w fabrykach i zakładach, w tej dziedzinie form współpracy oraz opracowania pracy wykładowców wyższych uczelni ze związkami zawodowymi i załogami fabryk.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego ORZZ tow Kozuba, w dyskusji zabierali głos rektorowie i profesorowie wyższych uczelni.

W wyniku obrad postanowiono, iż profesorowie wyższych uczelni będą brać udział w konferencjach robotniczych, poświęconych omówieniu wynalazczości i ruchowi racjonalizatorskiemu oraz w naradach wytwórczych.

Postanowiono również powołać przy ORZZ „Komitet współpracy wyższych uczelni z klasą robotniczą“.

Inowrocławscy robotnicy pomagają przy żniwach

Sojusz robotniczo - chłopski realizowany jest w całej pełni w tegorocznej akcji żniwnej na Kujawach.

Załogi robotnicze fabryk i zakładów pracy współpracują w akcji żniwnej z 44 majątkami państwowymi na terenie powiatu inowrocławskiego.

Codziennie 800 robotników z inowrocławskich zakładów pracy pomaga chłopom i robotnikom rolnym przy żniwach. W każdą niedzielę wyjeżdżają z Inowrocławia w teren wzmocnione brygady remontowe, które dokonują koniecznych napraw maszyn rolniczych.

Stu robotników cukrowni chełmżyńskiej obeznanych z pracami rolnymi utworzyło żniwną ekipę. Ekipa jest w każdej chwili gotowa do wyjazdu na wieś w celu przyjścia w razie potrzeby z pomocą

Wystawa obrazów Jana Matejki

W dniu 22 lipca br. otwarta zostanie w gmachu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (dawna „Zachęta“) czasowa wystawa arcydzieł Jana Matejki.

Po 10 latach przerwy monumentalny obraz „Bitwa pod Grunwaldem“ zawisł już na swym dawnym miejscu.

Na wystawie oglądać będzie można poza tym „Kazanie Skargi“, „Konstytucję 3 Maja“ przeniesione czasowo na okres wystawy lipcowej z warszawskiego Muzeum Narodowego oraz obrazy „Batory pod Pskowem“ i „Rejtan“.

Wystawa otwarta będzie od dnia 22 lipca br. do 5 sierpnia br.

Ilja Erenburg 266

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Wziął jej ręce, długo całował.

— Waluniu, spotkaliśmy się z tobą dwukrotnie — kiedy przyjechałem i dziś, gdy wyszłaś na scenę. Nic nie rozumiesz... Będę mówił głupstwa jak w tej sztuce, nie gniewaj się. Kiedy zostałem ranny i leżałem w sanitarnym batalionie — widziałem bardzo wiele gwiazd. I nagle wydało mi się, że jedną z nich mógłbym schwytać w garść jak świętojańskiego robaczka... Któż może wiedzieć — co jest dalekie a co bliskie? Sama mi mówiłaś przed wojną, że lornetkę można odwrócić... Powiedz mi na głos te słowa, które mi napisałaś...

— Nie pamiętam...

— „Mojej miłości skarb jest tak niezmierny“...

— ...że i pół sumy tej nie zdołam zliczyć“. Sergiuszku, nie zdołam...

XII.

Oddział Dédé otrzymał broń jeszcze w połowie lipca. Gustaw wówczas opowiedział: „Zrzucili na spadochronie angielskiego majora, który wyłożył im odrazu, że sojusznicy mają w Normandii trudności, wobec czego zrewidowali swój stosunek do partyzantów — wiążą z nami pewne nadzieje. Odpowiedziałem mu wprost — nadzieje nam nie dopomogą, konieczna jest broń. A on mówi: „Nie wiem jak gdzieindziej, ale tutaj postanowiliśmy uzbroić nie tylko AS lecz i FTP“ No i rzeczywiście broń otrzymaliśmy. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, oni utknęli, za to my możemy się ruszyć“....

W ciągu miesiąca uczyniono wiele: uwolniono od Niemców cały okręg. Niemcy trzymają tylko Limoges: zabarykadowali ulice, umocnili budynki. Garnizon mają silny, dużo esesmanów Gustaw rzekł: „Czas na zdobycie Limoges. Przecież nie będziemy czekać na sojuszników!...“

Major Dédé uszykował oddział. Oto Charles, włościanin o siwych wąsach, który lubi opowiadać jak podczas wojny hiszpańskiej napisał do Bluma: „Byłem przez szesnaście lat socjalistą i wstyd mi kiedy czytam o losie Madrytu“... Oto dziewiętnastoletni komunista Giver, wesoły robotnik paryski, który zastrzelił w Brive niemieckiego oficera. Oto górnik André; w roku czterdziestym trzecim dostarczał on z kopalni dynamitu. Oto barceloński szofer Manollo, który najpierw przestudiował wszystkie obozy koncentracyjne we Francji, a później wszelkie szlaki maquis. Oto Czech, Pierre, Charlot, Niedźwiedź, Mado... Oddział liczy sześciuset ludzi.

Mijają wsie. Włościanie pozdrawiają ich:

— To maquis:

I Charles odpowiada:

— Z maquis już koniec. Idziemy na Limoges.

Innymi drogami zbliżają się do miasta inne oddziały — Fernanda, Bernarda, George'a. Limoges otoczono.

Niemcy usiłują przerwać się na północ; walka toczy się na szosie paryskiej. W Limoges utknęli esesmani z dywizji „Adolf Hitler“. Jednego z nich pochwycił Manollo, znalazł przy Niemcu zdjęcie — rosyjska chata, śnieg, napół rozebrana dziewczyna płacze. „Ty robiłeś to zdjęcie?“ — zapytał Manollo. Esesman skinął głową. Manollo odniósł fotografię Niedźwiedziowi Woronow spojrzał i spochmurniał. Manollo powiedział mu: „Nie martw się, Niemiec wziął za swoje“...

Charles miał siostrę, mieszkała w Oradour. Niemcy spalili ją wraz z dziećmi, więc Charles mówi: „Może Amerykanie nie wiedzą z kim się biją, ale ja wiem...“

Pierścień dookoła miasta zwiera się. Ostatnią wycieczkę odparto koło Aix.

„Jutro idziemy do szturmu“ — mówią partyzanci, dowiedziawszy się, że Dédé został wezwany do sztabu

Dédé był uważany za jednego z lepszych dowódców partyzanckich. Był to człowiek krępy, blisko czterdziestki, miał spojrzenie żywe, ostre i wydatną dolną wargę nadającą jego twarzy wyraz oburzenia. Przed wojną nigdy o wojnie nie myślał, siedząc nad uczniowskimi zeszytami i z dumą mawiając, że jego szkoła „jest przodującą szkołą departamentu“. Szkoła ta znajdowała się niedaleko od Limoges, ale Dédé rzadko o niej sobie przypominał: głowę miał zajętą niemieckimi eszelonami, tolem, automatami.

Dédé sądził, że Gustaw wezwał go na naradę operacyjną; tymczasem Gustaw oświadczył:

— Pojedziesz z innymi jako parlamentariusz. Generał Gleinitzer pragnie rozważyć warunki kapitulacji.

— Jakie warunki? Niech podniosą ręce do góry — kropka...

Gustaw wyjaśnił, że sytuacja jest skomplikowana: Niemcy posiadają artylerię. Przedstawiciel dowództwa sojuszników, wciąż ten sam angielski major, pojedzie z parlamentariuszami:

— Bosze nie chcą się nam poddać, żądają, żeby rozmawiali z nimi sojusznicy. Proszę bardzo, wystawimy im tego majora, więcej nic nie uzyskają i na tym koniec. Rozmawiać będzie major, ale ty uważaj na niego, żeby się nie zagalopował — gotów sobie wbić w głowę, że zasiada na konferencji pokojowej, oni lubią to...

Ruszyli do miasta; w drodze Anglik mówił:

— Spotkamy się z Niemcami na gruncie neutralnym — u szwajcarskiego konsula Tekst już otrzymali, a ja nie odstąpię ani na jotę.. Pan pali?... To przyjemne, że generał-lejtnant reichswehry będzie musiał gadać z prawdziwymi francuskimi partyzantami. Pan zapewne jest skrajnym lewicowcem, co? Ja osobiście polityką się nie interesowałem, ale w Anglii jest również wielu lewicowców, tylko że umiarkowanych..

RADIO

PIĄTEK — 22 LIPCA

Wiadomości 8.00, 16.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50.

6.50 Początek audycji. 7.00 „Ludzie są wolni“. 7.25 Muzyka. 9.15 „Śląsk w odbudowie“. 10.00—14.00 Rezerwa na transmisję uroczystości. 14,00 Słuchowisko. 14,30 Muzyka. 15,00 „Nowa karta“ — montaż słuchowiskowy. 16,15 Rewia zespołów muzycznych. 18,40 „Stare Miasto i Nowy Świat“ — montaż literacki. 19,00 Pieśni. 19,30 „Wieczór Mickiewiczowski“. 20.00 Koncert. 22,00 Muzyka taneczna. 22,15 Wiadomości sportowe. 23,10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU“
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W „Prasa“
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-53-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział zagraniczny 8-62-05 Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79
Centrala: 8-82-28 8-51-04 8-62-05 8-57-62. 8-87-64
PRENUMERATA
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 - prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300 —
Konto PKO — Nr 1-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10.
B-81577

Biblioteka „Trybuny Ludu“

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“ wespół z redakcją „Trybuny Ludu“ i Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa“ organizuje „Bibliotekę Trybuny Ludu“.

KAŻDY PRENUMERATOR „TRYBUNY LUDU“ który przy regulowaniu abonamentu będzie wpłacał dodatkowo 80 zł.

OTRZYMA CO MIESIĄC WARTOŚCIOWĄ KSIĄŻKĘ przeciętnej objętości 250 stron.

Jako pierwsza w ramach „Biblioteki Trybuny Ludu“ w miesiącu lipcu ukazała się książka pt. „OPOWIEŚĆ O PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU“ — Borysa Polewoja. W następnych miesiącach ukażą się:

Wanda Wasilewska: „OJCZYZNA“.

Rene Cassou: „PARYŻ WE KRWI“.

Kazimierz Brandys: „MIASTO NIEPOKONANE“.

Bolesław Prus: „FARAON“.

Wasyl Ażajew: „DALEKO OD MOSKWY“.

Na takich samych warunkach zorganizowane zostały biblioteki dla prenumeratorów „Gromady“ i „Chłopskiej Drogi“ oraz katowickiej „Trybuny Robotniczej“.

Krzysztof Gruszczyński

Kantata na 22 Lipca

Muzykę skomponował Jerzy Gert i Tadeusz Dobrzański.

Zagrały w lipcu bratnie działa
słońce przyniosły nam i pieśń
Radzieckiej Armii wieczna chwała,
braterstwu broni naszej cześć!
Szła do nas wolność od Stalingradu
w szary żołnierski odziana strój.
Przez złoto zbóż i zieleń sadów
szła na śmiertelny bój.
Szła do nas wolność przez krew i ból
szła do nas wolność przez Bug i Don,
abyśmy mogli z rodzinnych pól
wesoły zbierać plon.
Szła do nas wolność — od Stalingradu,
rzeki mijała w bród,
po to by ziemią swobodną władał
w swobodnym kraju, swobodny lud.
Przyszła swoboda, przyszła skrzydlata
pod złotym niebem w pełni lata.
W naszym kraju jest praca i chleb,
w naszym kraju jest słońce i śpiew,
żelazo i żyta snop.
Nam w rękach robota się pali,
bo razem budują socjalizm
robotnik polski i chłop.
Każdy dzień jest jak strumień wartki,
każdy dzień to zgrzytanie tokarki,
każdy dzień.
Każdy dzień, to są węgla tony
każdy dzień to są nowe wagony,
każdy dzień.
Nowe domy każdego tygodnia, —
każdy miesiąc to elektrownia,
za mostem most.
Traktory na polach latem,
prześwieca zboże bławatem,
rodzi się kłos.
Każdy dzień to jest krok
każdy miesiąc to skok
w rozśpiewaną, szczęśliwą przyszłość.
Setkami fabryk i hut
zwycięski rządzi lud
nad wolną rzeką Wisłą.
Przyszła swoboda, przyszła skrzydlata
pod złotym niebem w pełni lata.
W naszym kraju jest praca i chleb,
w naszym kraju jest słońce i śpiew,
żelazo i żyta snop.
Nam w rękach robota się pali,
bo razem budują socjalizm
robotnik polski i chłop.
Nie znajdzie drogi do naszych miast,
nie znajdzie drogi do naszych wsi
but faszystowski, nędza i zbrodnia.
U boku niezłomnej Ojczyzny Rad
o pokój dla naszych domów i chat,
o to by w ogniu nie stanął świat,
bić się będziemy co dnia.
Przyszła swoboda, przyszła skrzydlata
pod złotym niebem w pełni lata.
W naszym kraju jest praca i chleb,
W naszym kraju jest słońce i śpiew,
żelazo i żyta snop.
Nam w rękach robota się pali,
bo razem budują socjalizm
robotnik polski i chłop.

* * *

Na piątą rocznicę lipcowego święta Dom Wojska Polskiego przygotował „Kantatę na 22 lipca". Jest to utwór muzyczny skomponowany przez Jerzego Gerta oraz Tadeusza Dobrzańskiego do słów Krzysztofa Gruszczyńskiego. Zostanie ona wykonana publicznie po raz pierwszy w czasie występu Zespołu Arystycznego Domu Wojska Polskięgo w dniu 21 lipca br. o godz. 19 na kortach „Legii".

W ramach wieczoru wystąpi również zespół baletowy Domu Wojska Polskiego, który przygotował na „Święto Odrodzenia" balet „Żołnierska przyjaźń" układu Mikołaja Kopińskiego do muzyki Ratkowskiego i Wysockiego.

„Żołnierska przyjaźń" oparta jest na motywach radzieckich i polskich tańców ludowych. Innowacją wprowadzoną tutaj jest połączenie chóru z baletem. Chór stanowiąc tło muzyczne i wiążąc poszczególne partie baletu wykona szereg frontowych pieśni radzieckich i polskich.

Jan A. Szczepański

Książka pokolenia o Mickiewiczu

Tegoroczna nagroda „Odrodzenia"

Jury nagrody „Odrodzenia" uznało za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku — biografię Mickiewicza, pióra Mieczysława Jastruna i przyznało mu za książkę pt. „Mickiewicz" tegoroczną nagrodę „Odrodzenia".

Mieczysław Jastrun urodził się w Korolówce w roku 1903. Ukończył I Gimnazjum im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, po czym zapisał się na wydział humanistyczny U. J., gdzie studiował polonistykę. Doktorat uzyskał na podstawie pracy o Słowackim i Wyspiańskim.

Do roku 1939 pracował w Łodzi, jako nauczyciel gimnazjalny. Przed wojną ukazały się następujące zbiory wierszy Mieczysława Jastruna: „Spotkanie w czasie" (1929), „Inna młodość" (1933), „Dzieje nieostygłe" (1935), „Strumień i milczenie" (1937).

Podczas wojny i okupacji przebywa Jastrun w Łodzi, Lwowie i Warszawie. We Lwowie publikuje swe wiersze w „Nowych Widnokręgach", redagowanych przez Wandę Wasilewską, tłumaczy „Obłok w spodniach" i inne wiersze Majakowskiego, oraz „Dumę o Opanasie" Bagrickiego. W Warszawie współpracuje z konspiracyjną prasą demokratyczną, oraz bierze udział w tajnym nauczaniu.

Po wyzwoleniu udaje się do Lublina, gdzie publikuje pierwszy powojenny tomik wierszy pt. „Godzina strzeżona". W roku 1945 osiedla się w Łodzi, gdzie wchodzi w skład redakcji „Kuźnicy". W roku 1946 wydaje tom wierszy pt. „Rzecz ludzka", za który otrzymuje nagrodę literacką m. Łodzi. W 1947 roku publikuje „Poezje wybrane", w r. 1948 tom wierszy pt. „Sezon w Alpach", w roku 1949 nagrodzoną przez „Odrodzenie" książkę o Mickiewiczu.

Przekłady poetyckie i artykuły krytyczno - literackie publikowane w „Kuźnicy", „Trybunie Ludu" i innych pismach uzupełniają dorobek twórczy Jastruna.

Mieczysław Jastrun jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mieczysław Jastrun: „Mickiewicz". Warszawa 1949. Państwowy Instytut Wydawniczy. Str. 412.

Gdy Ludwik Waryński, zeznając przed sądem carskim w 1885 r. powiedział: „My nie stoimy ponad historią, lecz ulegamy jej prawom" — nowa epoka rozumienia historii i praw rządzących losami świata i jednostki była już własnością co przenikliwszych umysłów i torowała sobie drogę do świadomości powszechnej. Epoka marksistowskiej analizy i oceny zjawisk, precyzyjny klucz do otwierania najzawilszych zamków, metoda naukowa o niezawodnej sprawności i ścisłości.

My nie tworzyliśmy czasu, to czas nas tworzył

Cytując słowa Tomasza Zana, wypowiedziane przezeń w 1824 r. podczas procesu Filaretów wileńskich: „My nie tworzyliśmy czasu, to czas nas tworzył" — i uzupełniając je oceną „słuszne słowa" — określił Mieczysław Jastrun najlepiej założenia i metodę swej niedawno wydanej książki o Mickiewiczu. Jest to metoda marksistowska. Pozwoliła ona Jastrunowi nakreślić portret Mickiewicza wielostronny, złożony, rozmaity w czasie i przestrzeni, a przecież scalony harmonijnie i pełen prawdy.

Tak pisze sam Jastrun w posłowiu: „Pragnąc powiedzieć prawdę i tylko prawdę o Mickiewiczu"... Lecz prawdy były zmienne w historii. Każde minione pokolenie Polaków miało takiego Mickiewicza, jaki mu najbardziej odpowiadał, patrzyło na Mickiewicza takimi oczyma, jakie wyrażały najlepiej cele jego wieku i idee jego czasu. I zawsze w imię swoiście pojętej prawdy, prawdy klasowej aktualności i prawdy klasowych ambicji Dzieje Mickiewicza w społeczeństwie polskim, dzieje oddźwięku poetyki i tematyki Mickiewicza, to zarazem dzieje przeobrażeń społeczno-politycznych w Polsce, na przestrzeni już blisko półtora wieku.

Mickiewicz w oczach syna

Spójrzmy wstecz: oto Mickiewicz widziany oczyma syna Władysława, a poprzez niego oczyma ówczesnego mieszczańskiego społeczeństwa, które chciało w największym poecie narodu widzieć swój ideał: nacjonalistycznego wieszcza, w zbroi przeszłochwalstwa choć w cywilnym tużurku, które chciało mieć postać, urobioną podług ówczesnych wyobrażeń o wielkości i gotową do niezwłocznego zastygnięcia w kształt brzydkich, secesyjnych pomników. Takiego Mickiewicza — Mickiewicza dla mieszczan pozytywistycznych, „poczciwych", ograniczonych, dulskich i zaufanych w mieszek, ład, porządek i święte prawo własności — znajdowali w żarliwym dziele syna o ojcu, pełnym synowskiego uwielbienia, kiedy żywot i twórczość ojca szły w parze, lub wydawały się iść w parze z wymogami ówczesnej obyczajności, lecz nieubłaganym i inkwizytorskim, kiedy postać poety wyłamywała szranki konwencjonalnej wzniosłości i strażnika ojcowskich cnót straszyła po nocach krwistością życia miłosnego lub śmiałością heretyckich, rewolucyjnych, antymieszczańskich myśli. Mickiewicz miał być sarmacki, bogobojny, nieledwie połaniecki — takiego Mickiewicza wyczarowywał Władysław Mickiewicz, takiego w pracowitych, grubą erudycją wyładowanych tomiskach podawał do wierzenia Kallenbach, takiego, linijka po linijce, „rozbierali" krótkowzroczni i przygarbieni suplenci gimnazjalni, spece od Literaturwissenschaft, takiego Mickiewicza wzięli w pacht przyczynkarze, dłubacze, docenci, kędzierzawi i łysi poloniści, nudziarze i wpływolodzy — a także spryciarze, lojaliści i serwiliści, takiego usiłowali wbić w umysły młodzieży i wszystkich czytelników w Polsce.

Ale z Mickiewiczem szło ciężko. Raz po raz wypadał z rąk zawodowych brązowników, rozbijał szranki, w których go zamknąć chciano, był niepodległym poetą walki i postępu, wielbionym przez wszystko co żywe w narodzie. „Duch Adama i skandal". Ten norwidowski skandal wybuchał nawet w „szczęśliwej" erze Tarnowskich i Kallenbachów.

Odłupywanie brązu

Aż przyszły czasy, gdy ostatecznie zamącił się mocno, zdawałoby się, utrwalony obraz, gdy różne dłonie coraz śmielej jęły rozbijać brąz, odłupywać i odskrobywać skorupy, pod którymi zastygnąć miał Mickiewicz na miarę krawca. Zmieniły się, skomplikowały i zróżnicowały czasy, już za mało było głosić ideał sumiastych wąsów i kolorowego ułana, jako rzekomo ideał mickiewiczowski.

I oto nadaremnie wysilili się obrońcy Mickiewicza z posągów mieszczańskich, nadaremnie coraz nowy filolog spieszył z nowym przyczynkiem, a pogotowie przeciwpożarowe wzmocniono. Nie pomagały zaklęcia i słabły siły egzorcyzmów. Pośród ginącej stabilizacji mieszczańskiej, Mickiewicz zaczął być nagle widoczny, jakim był naprawdę.

Pospieszyli ze swą obroną dawności mickiewiczowskiej Chrzanowski i Kleiner, Szpotański i Pigoń. A równocześnie gorliwi pseudolewicowcy pasowali Mickiewicza na zdeklarowanego, politycznego socjalistę. A równocześnie potoczył się nurt młodopolskiego filomistycyzmu, wielbiącego to właśnie, co w Mickiewiczu było zaćmieniem. Aż na koniec pojawił się Mickiewicz Tadeusza Żeleńskiego, liberalny, sceptyczny, genialny poeta i ognisty kochanek, Mickiewicz odbrązowany po to, by wdziać pantofle i pójść do pewnego miejsca.

Postępowa młodzież mieszczańska rzuciła się chciwie na tego ułatwionego geniusza, tym bardziej, że wyczarowało go pióro przedziwnie utalentowane, uwodzące, sugestywne. W miejsce „prawd" profesorskich przyszła prawda felietonowa, o ileż bliższa prawdy obiektywnej, ale również jednostronna i ograniczona.

Nasz Mickiewicz

Jeśli więc Polsce Ludowej nie mógł wystarczać Mickiewicz zachowawców, nie mógł stać się naszym Mickiewiczem również drwiący i bardziej romansowy niż romantyczny Mickiewicz Boya. Polska kształcąca się na marksizmie, zażądała pełnej, swojej prawdy o Mickiewiczu.

Tej prawdy — w zakresie zbliżenia do poetyckiego geniuszu Mickiewicza — więcej daje jeden artykuł Przybosia, niż arkusze rozpraw uczonych polonistów. O tę prawdę — powtórzmy — chodziło Jastrunowi, gdy pisał rozdziały swej książki. I to już nie mogła być prawda dewocyjna, ani alkowiana i naskórkowa, ani uproszczona, agitacyjna. Prawda naszego pokolenia jest prawdą — nareszcie — dialektyczną i marksistowską, prawdziwą prawdą o Mickiewiczu.

Czy Jastrun podołał tak ogromnemu tematowi? Podołał. Książka jego jest rzeczywiście ścisła i udokumentowana, choć nie o dokumenty i uczone przypisy w niej chodzi. Jest pełna wiedzy i mądrości, nieledwie filologiczna, ale zarazem niepokojąco piękna i poetycka, od pierwszego momentu porywająca swoją wewnętrzną żarliwością i napięciem artystycznym. Nie rozczarowuje nikogo z tych, którzy zachwycali się jej drukowanymi pierwotnie po czasopismach literackich fragmentami, przeciwnie, dopiero teraz jako całość pozwala ustalić rangę tej całości.

Jastrun — liryk i Jastrun — badacz naukowy

Dotychczasowa twórczość Jastruna to przede wszystkim twórczość poety, jednego z czołowych polskich liryków. W „Mickiewiczu" czuje się również nieustanną, wielką inspirację poetycką, ale zarazem długą, wytrwałą, mozolną i sumienną pracę nad źródłami epoki. Stop tej pracowitości i inspiracji wydał — niech mi wolno będzie użyć słów odpowiednich do ciężaru gatunkowego tematu — dzieło znakomite, które pozostanie o Mickiewiczu książką pokolenia.

Zastanawiając się nad gatunkiem literackim dzieła, które powstało, nazwał je Jastrun „połączenie essayu literackiego z opowieścią dokumentarną". Bardzo trafne to określenie, do którego niewiele można dodać. Dzieło Jastruna jest zbudowane jakby z poszczególnych całostek, jakby z poszczególnych, samych dla siebie obrazów, niekiedy napisanych niemal nowelistyczną techniką. Ale obrazy te składają się na całość bardzo zwartą, bardzo związaną, bardzo konsekwentną.

A całość ta jest prosta, przejrzysta i zgodna nie tylko z ogólnym rachunkiem, ale i z poszczególnymi wyliczeniami. Mickiewicz Jastruna jest widomym geniuszem, nigdy w negliżu lub w szlafroku plotki, za mało może chwilami upowszechniony — zbyt długo nie wiemy z czego Mickiewicz żyje, a szczegóły to nieobojętne i Jastrun winien był baczniejszą uwagę zwrócić na te realia; ale nie znaczy to, że Mickiewicz Jastruna jest nowego typu i kształtu, ale znowu posągiem i że Jastrun, burząc jedne, wznosi inne legendy. Pomimo swej unaocznionej wielkości, jest bowiem Mickiewicz Jastruna pełnym życia i cierpień człowiekiem z krwi i kości i człowiekiem swej epoki, wydanym na burze i podległym prądom swoich czasów.

Nie wymienię wszystkich piękności i wartości książki Jastruna. Trzeba by zresztą cytować wówczas niemal wszystkie rozdziały, poczynając od owego, który tak kapitalnie odtwarza idyllę filarecką i ewokuje ducha romantyzmu, a kończąc na wstrząsającym w swej poetyckiej rzeczowości obrazie ostatnich dni życia poety. Tło dziejowe podmalowane jest szeroko, pisarze, politycy i mistycy, kobiety wokół Mickiewicza występują w świetle przenikającym i pozwalającym wejrzeć w głąb ich osobistości. Takich postaci jak Piusa IX, farbowanego lisa liberalizmu, albo matki Makryny Mieczysławskiej, pomysłowej oszustki, żerującej na głodzie świętości i otoczonej sprytnymi impresariami w szatkach duchownych, nie zapomni żaden z czytelników „Mickiewicza". W świadomym zamgleniu, a jednak przeźroczyście występują towiańczycy, mistrz Andrzej i Ksawera Deybel. Ze wspaniałą artystyczną, psychologiczną i społeczną celnością narysowany jest Goethe w Weimarze anno 1829. Nazywanego patetycznie Olimpijczykiem, Jastrun określa równie trafnie mianem Mieszczanina. Portret ten godzien jest stanąć obok portretu Tomasza Manna z „Ucieczki z Jasnej Polany" Rudnickiego.

Prawda o Mickiewiczu

W „Mickiewiczu" okazał również Jastrun ostrość widzenia i zdolność do uderzających swą ścisłością aforystycznych sformułowań i ocen. Na każdej niemal stronie obszernego dzieła znaleźć może czytelnik przykłady i dowody tej umiejętności. Ta ostrość umie też przeciąć uśmiechem romantycznej i wyrozumiałej ironii zbyt ekstatyczne momenty, wyrównać zbyt statyczne pauzy.

Gdzieś przy końcu swej książki cytuje Jastrun słowa Mickiewicza: „Jak to trudno co dobrego zrobić! "Jak u nas strasznie historią fałszowano"! W trudzie niemałym napisał współczesny poeta polski książkę, w której historia nie jest sfałszowana i która w wielkim stopniu spełnia to ogromne zamówienie społeczne, jakim był postulat napisania nowego „Mickiewicza". Bo i to trzeba dodać, że „Mickiewicz" Jastruna nie jest bynajmniej książką ezoteryczną, dla jakiejś wtajemniczonej elity. Przeciwnie, książka Jastruna o Mickiewiczu to dzieło dla wszystkich, dla których Mickiewicz jest żywą wartością narodu, a przez to wkładem polskim w kulturę ogólnoludzką.

Ozdoba bibliotek i świetlic

Znaczenie i doniosłość dzieła Jastruna docenił wydawca, który dał książce starannie obmyślaną szatę zewnętrzną, wyposażył ją w stylowe winietki, inicjały i ozdobniki z pierwszych wydań Mickiewicza i współczesnych druków emigracyjnych i ozdobił 24-ma portretami. Wartość książki docenił też ogół czytelniczy, rozkupując dość szybko nakład. Nie ulega wątpliwości: „Mickiewicz" Jastruna winien się znaleźć w każdej bibliotece publicznej i świetlicowej, w rękach każdego czytelnika polskiego.

Mieczysław Jastrun

CZYTELNICY PISZĄ

Rachunkowe cuda

Czytelnik z Gdańska ob. S.M. (nazwisko znane Redakcji), przesłał nam następujące dwa rachunki:

1) „Centrosan", Centrala Handlowa Farmaceutyczno - Sanitarna, Apteka Społeczna Nr 18, Gdańsk—Wrzeszcz, Wybickiego nr 18.

Dnia 11 czerwca 1949 r.

Rachunek
dla IV Miejskiego Ośrodka Zdrowia (kuchnia mleczna)

0,5 kg. Calc. lactic. 1.800.—
Tysiąc osiemset złotych. Zapłacono (podpis nieczytelny).

2) Gdynia — Hotel Riviera, Wrzeszcz, Aldony 2a. Dnia 21 czerwca 1949 r.

Rachunek
dla IV Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Gdańsku.

1 kg. Calc. lacticum 1.920.—
Tysiąc dziewięćset dwadzieścia złotych.
Zapłacono. Centrala Handlowa Farmaceutyczno-Sanitarna. Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione. Hurtownia Wojewódzka, Gdynia. Gdańsk—Wrzeszcz, Aldony 2a. (podpis nieczytelny).

Bardzo to dziwne. Dlaczego cena w Aptece Społecznej nr 18 jest bezmała dwukrotnie wyższa od ceny w Hurtowni Wojewódzkiej?

Niefortunny pomysł

Ob. P.S. (nazwisko i adres znane redakcji) pisze:

— W związku ze Świętem Odrodzenia, Dyrekcja Finansów Miejskich w Warszawie powzięła uchwałę, aby wszyscy pracownicy w ramach czynu lipcowego wymyli w lokalu Dyrekcji podłogi, okna itd.

Co prawda lokale te nie były sprzątane od czasu objęcia ich przez D.F.M., uważam jednak, że podobny pomysł nie należy do szczęśliwych. Czy nie słuszniej byłoby w ramach czynu lipcowego pozbyć się zaległości w referatach, załatwić zaległe podania, uporządkować akta itd.?

Naszym zdaniem pomysł ten nie tylko, że nie należy do szczęśliwych, ale wykazuje zupełny brak zrozumienia przez D.F.M. istoty i znaczenia czynu lipcowego.

Górnicy wydobywają dodatkowe tony węgla, a urzędnicy D.F.M. — myją podłogi. 17 lipca kierownictwo Trasy W—Z melduje o zakończeniu robót, a urzędnicy D.F.M. — myją okna. A zaległe sprawy czekają.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby Dyrekcja Finansów Miejskich przyjęła kwalifikowane siły do uprzątnięcia lokalu i — przeprowadzanego „wielkiego sprzątania" — nie nazywała Czynem Lipcowym?

FILM

SĘPY

Główną troską powojennej kinematografii państw demokracji ludowej stało się stworzenie filmu współczesnego, obrazującego wielkie przemiany zachodzące w życiu kraju i ludzi. „Troską" a nie tylko „celem" dlatego, że — jak się w praktyce okazało — sprawa nie jest ani łatwa, ani prosta.

Podczas gdy filmy oparte tematycznie na dziejach wojny i okupacji osiągają na ogół wysoki poziom artystyczny i potrafią dać właściwe oświetlenie wydarzeń i ich podłoża — filmy o tematyce powojennej nie znalazły jeszcze w krajach demokracji ludowej właściwych rozwiązań.

Mowa tu przede wszystkim o kinematografiach polskiej i czechosłowackiej, najlepiej znanych naszemu widzowi i wybijających się na czoło obecnej filmowej produkcji krajów demokracji ludowej. Z dwóch polskich filmów o współczesnej tematyce: „Jasne łany" i „Skarb" jeden był bardzo słaby, drugi lepszy, ale jeszcze nie taki, jakim być powinien.

„Sępy" to czechosłowacka próba zobrazowania przemian dzisiejszej doby. Intencją scenarzystów Józefa Macha i Jiri Weissa, którzy opracowali film według noweli Miroslava Fabery, było pokazanie walki klasowej, toczącej się w pierwszych latach po wojnie w ludowej Czechosłowacji.

Akcja filmu rozgrywa się w zabytkowym mieście przypominającym Kraków, a jej zagadnieniem centralnym jest budowa nowego mostu. Most jest tu oczywiście symbolem. Wokół tego symbolu toczy się walka „sępów" — wrogich wszelkiemu postępowi społecznemu kapitalistów, egoistów i wyzyskiwaczy — przeciwko tym wszystkim, którzy budować chcą nowe, lepsze i szczęśliwsze życie. Prawda zwycięża kłamstwo, obwarowane brudnymi machinacje[illegible] i szantażem. Coraz wyżej wznoszą się w ostatnich scenach filmu filary symbolicznego mostu, fundamenty nowego społecznego porządku.

Intencja scenarzystów niewątpliwie szlachetna, nie została jednak we właściwy sposób zrealizowana. Jednym z głównych grzechów scenariusza jest brak tempa, oraz wprowadzenie szeregu wątków, co niewątpliwie zaciemnia ideologiczną linię filmu. Uwaga widza rozprasza się i gubi wśród drobiazgowych opisów prywatnego życia poszczególnych postaci, opisów nie rzucających zresztą żadnego światła na zasadniczą sprawę. Zastrzeżenia budzi również wybór i charakterystyka bohaterów walki o symboliczny most.

Postacie negatywne przedstawione zostały ciekawie i sugestywnie, podczas gdy ich pozytywne antytezy zarysowane są raczej słabo.

Te błędy zostały niestety jeszcze pogłębione przez reżyserów (Weiss i Vaclav Gajer), którzy uciekli się w swej pracy do formalistycznych efektów, nie troszcząc się o realistyczne pogłębienie zagadnienia. Przed takimi formalistycznymi chwytami nie ustrzegł się również poprawny zresztą montaż.

Aktorzy mieli trudne zadanie. Poszczególne postacie zostały w scenariuszu słabo naszkicowane, nie uzasadnione ani politycznie, ani społecznie, ani psychologicznie. Przy tak słabych możliwościach scenariusza trudno było stworzyć konsekwentne, mocne kreacje aktorskie.

Witamy jednak ze szczerą radością czechosłowacką próbę stworzenia współczesnego dramatu filmowego. Początki są zawsze trudne. Sądząc na podstawie dotychczasowych poważnych osiągnięć filmowych naszego południowego sąsiada, mamy nadzieję, że już niedługo zobaczymy u nas bardzo dobry i aktualny film czechosłowacki.

[illegible]

Balet radziecki przybywa do Warszawy

W ubiegłym tygodniu zapowiedziany został w prasie przyjazd do Polski baletu Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR.

Po występach wspaniałego teatru kukiełkowego Obrazcowa i znakomitego teatru dramatycznego Ochłopkowa będzie to trzecia z kolei w ciągu ostatniego roku wizyta zawodowego radzieckiego zespołu teatralnego w naszym kraju.

Tym razem społeczeństwo polskie będzie mogło się zapoznać z choreografią radziecką, której poziom artystyczny, dzięki warunkom, jakie zapewnia sztuce socjalistyczne państwo nie ma dziś sobie równego w całym świecie. Już występy baletu Mojsiejewa, czy [illegible] Zespołu Pieśni i Tańca Czerwonej Armii pozostawiły na nas niezatarte wrażenie wyjątkowych osiągnięć artystów radzieckich w dziedzinie tańca.

Teatr Wielki w Moskwie jest od przeszło stu lat jedną z czołowych scen operowo-baletowych Rosji, a od Rewolucji Październikowej — Związku Radzieckiego. Z jego sceny oczarowywała słuchaczy natchniona muzyka Glinki, Mussorgskiego, Borodina, Czajkowskiego czy Rimskiego-Korsakowa, wykonywana z największym znawstwem i smakiem artystycznym zespołu. Teatr potrafił skupić swe wysiłki nad pielęgnowaniem prawdziwej i wielkiej sztuki narodowej.

W ZSRR dobra i wartości kulturalne stały się własnością najszerszych mas pracujących. Urzeczywistniło się hasło: „W Związku Radzieckim pieśń jest chlebem powszednim". Rola i znaczenie moskiewskiego Teatru Wielkiego w życiu muzycznym nowego społeczeństwa wzrosła niepomiernie.

Państwowy Akademicki Teatr Wielki ZSRR jest prawdziwą akademią sztuki operowo-baletowej, nie tylko dlatego, że jest reprezentacyjną sceną stolicy i że skupia najlepsze siły arystyczne kraju, lecz głównie dlatego, że jest najlepszym wzorem dla licznych teatrów rozsianych na obszarze wielkiego państwa, jest troskliwym przewodnikiem przede wszystkim dla młodych teatrów operowych tych bratnich republik radzieckich, w których muzyka operowa rozwija się bujnie na skutek żywiołowego wzrostu zapotrzebowania społecznego na wartości kulturalne najwyższego rzędu.

Jak poważnie i z jakim poczuciem odpowiedzialności Teatr Wielki wykonuje swe obowiązki artystyczne świadczy fakt, że ostatnie wznowienie arcydzieła klasycznej literatury muzycznej „Borysa Godunowa" Mussorgskiego — (1949 r.), przygotowywane było na przestrzeni dwóch lat!

Tradycje słynnego baletu rosyjskiego kontynuowane i rozwijane są dziś twórczo na scenie Teatru Wielkiego przez wspaniały zespół tancerzy radzieckich z Ułanową, Lepieszyńską, Siemionową, Gobowiczem, Siergiejewym, Farmaniancem, Jermołajewym na czele.

Występy tego zespołu pozostawiają na widzu zawsze niezatarte wrażenie. Lecz źródło wrażenia, owa głębia doznań artystycznych, nie wynika wyłącznie z oceny doskonałości i harmonii ruchów [illegible] tancerzy, wyszkolonych na najlepszych wzorach rosyjskiej kultury choreograficznej. Tkwi ona także w nastroju, jaki sprawia mistrzowskie zespolenie treści z rytmem plastycznym i muzycznym, osiągnięte na scenie moskiewskiej dzięki odpowiedniemu doborowi sztuk i starannemu przepracowaniu koncepcji i układu baletowego.

Wszystkie te powody składają się na specjalną wnikliwość z jaką ustala się repertuar Teatru. Obok arcydzieł literatury rosyjskiej i obcej Teatr Wielki poszczycić się może wyborem znakomitych dzieł kompozytorów radzieckich. Spośród grywanych stale na jego scenie baletów radzieckich wymienić należy następujące: Asafjewa „Panna Wieśniaczka", Jurowskiego „Czerwone Żagle", Prokofjewa „Romeo i Julia" oraz „Kopciuszek", Sołowjewa „Taras Bulba", Wasilenki „Mirandolina". W zbliżającym się sezonie Teatr Wielki wystawi trzy dalsze balety kompozytorów współczesnych a mianowicie: Glijera „Miedziany Jeździec", Prokofjewa „Kamienny Kwiat" i młodego kompozytora Jefimowa „Konik Polny".

Wysiłki artystyczne teatru nie ograniczają się jedynie do pracy odtwórczej. Instytucja ta, w pełnym zrozumieniu swej roli w życiu artystycznym kraju, wystąpiła czynnie z sugestiami twórczymi. Z jej inicjatywy szereg kompozytorów radzieckich pisze muzykę do tematów związanych z wielkimi wydarzeniami historycznymi ostatnich dziesięcioleci. W ten sposób, świadomie inspirowany, wzbogaci się dorobek kulturalny wielkiego socjalistycznego państwa, a jego czołowa scena operowo-baletowa, będzie miała możność jeszcze żywszego reagowania na wielkie wydarzenia i potrzeby artystyczne szerokich mas społeczeństwa.

[illegible]